



Gazeta Współczesna

**Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!**

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 234 (8918)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 17 października 1979 r.

Nakład: 142.022

A

Cena 1 zł

Edward Gierek wśród rolników woj. poznańskiego

POZNAŃ (PAP) — I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przebywał 16 bm. wśród rolników woj. poznańskiego. W towarzystwie sekretarza KC PZPR JOZEFA PIŃKOWSKIEGO oraz gospodarzy województwa: I sekretarza KW PZPR JERZEGO ZASADY i wojewody STANISŁAWA COZASIA odwiedził na polach gospodarstwa Grabianowo, wchodzącego w skład kombinatu PGR Manieczki, rolników, pracujących przy zbiorze kukurydzy. Zapoznał się z nowoczesnymi metodami zwiększania produkcji psaz dzięki mechanizacji związanych z tym procesów.

Kombinat PGR w Manieczkach — najstarszy w Polsce — jest pionierem uprawy kukurydzy w naszym kraju na dużych obszarach; kukurydza kiszonkowa była tu siana już w latach pięćdziesiątych, a od 1972 r. rozpoczęto jej uprawę na ziarno. Zaintereso-

wanie tą rośliną ze względu na jej walory paszowe i wielką wydajność, podyktowane tu było dużą ilością inwentarza; na 9 tysięcy ha w gospodarstwach kombinatu Manieczki hoduje się 8 tys. sztuk bydła, 13 tys. sztuk owiec, 12

tys. sztuk trzody chlewnej i 200 tys. sztuk drobiu.

I sekretarz KC PZPR interesował się stosowanymi w Manieczkach nowymi technologiami zbioru, omlotu, rozdrabniania oraz konserwacji kukurydzy. Na polach gospodarstwa Grabianowo Edward Gierek zapoznał się z pracą różnych typów kombajnów i maszyn służących do sprzetu 'e' rośliny, a zwłaszcza, z zaletami pracującego przy zbiorze kukurydzy, prototy-

ciąg dalszy na str. 2

19 bm. Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR postanowiło zwołać w dniu 19 października br. XVI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR poświęcone rozpatrzeniu projektu wytycznych na VIII Zjazd PZPR „O DALSZY ROZWÓJ SOCJALISTYCZNEJ POLSKI, O POMYSŁNOŚĆ NARODU POLSKIEGO”.

Urbaniści polscy zakończyli obrady

WARSZAWA (PAP) — Podjęciem uchwały ustalającej najważniejsze kierunki dalszej działalności oraz wybraniem nowego władz zakończyli się 16 bm. w Warszawie Zjazdy Delegatów Towarzystwa Urbanistów Polskich. Uchwała zjazdu, zawierająca wnioski i postulaty zgłoszone w toku obrad, określa najważniejsze kierunki działalności TUP oraz ustala zadania i formy prac Towarzystwa na okres najbliższych lat.

Realizowany obecnie i przewidywany na lata następne program budownictwa mieszkaniowego oraz podejmowane równoległe działania mające na celu intensyfikację produkcji przemysłowej i rolnej prowadzą do dalszej urbanizacji kraju. Układ i formy przestrzenne realizacji tych zamierzeń określa więc struktura osadnicza i warunki bytu mieszkańców na okres życia wielu pokoleń. Dlatego też — jak stwier-

dzone w uchwale zjazdu — społeczność i organizacja procesów planowania w tej dziedzinie musi być faktycznie uwzględniana w większym niż dotychczas stopniu. Towarzystwo Urbanistów Polskich — co podkreślono — aktywnie uczestnicząc w kształtowaniu przestrzeni kraju i jego regionalnym sferze, wdrażając program rozwoju z udziałem optymalnym rozwiązywanym tych problemów.

MRD na forum ONZ

NOWY JORK (PAP) — Zgromadzenie Ogólne NZ rozpoczęło trzydniową debatę nad punktem zarysowanym „Międzynarodowy Rok Dziecka — plan i akcje” mające na celu poprawę sytuacji dzieci na świecie. Uczestnicy debaty podkreślali potrzebę rozwijania i kontynuacji programu tego roku również w przyszłości. Potrzebę tę uzasadnia m. in. fakt, że 600 milionów dzieci na świecie jest całkowicie pozbawionych opieki lekarskiej. W związku z tym 12 mln. dzieci umiera rocznie w wyniku chorób, które są uleczalne.

ENERGETYKA PRZED ZIMĄ. W elektrowni „TURÓW” w Bogatyni (woj. jeleniogórskie) przeprowadzany jest remont najstarszego bloku nr 1. Naprawiane są i wymieniane niektóre elementy turbiny, modernizowany jest kotłol, w którym wymieniane są niektóre części.

NA ZDJĘCIU: Czesław Janus podczas montażu jednego z elementów turbiny.

CAF - Hawalej - telefoto

Z obrad KSR

Koncentracja na mieszkaniówce

Potrzeby mieszkaniowe są powszechnie znane. Mimo przyspieszonego budownictwa nie maleją one w żadnym województwie północno-wschodniego regionu. Dlatego zasadnicze znaczenie ma pełna i terminowa realizacja planów przez załogi przedsiębiorstw budowlano-montażowych zgrupowanych w BIAŁOSTOCKIM ZJEDNOCZENIU BUDOWNICTWA.

A zadania są nietłumak: trzeba zbudować i przekazać w tym roku, tylko w naszych województwach (bez śledzieckiego i Katowic) 6424 mieszkania o powierzchni 324 tys. metrów kwadr., to jest o 6 proc. więcej na Białostocczyźnie, o 18,5 proc. w Łomżyńskim i o 26 procent więcej na Suwalszczyźnie niż w roku ubiegłym.

Tymczasem — stwierdzono na II Konferencji Przedstawicieli Samorządów Robotniczych BZB — na wszystkich placach budowy notuje się poważne załogiści. Po trzech kwartałach oddano do użytku 4430 mieszkań, a w naszych województwach 3672 mieszkania o powierzchni 185,5 tys. metrów kwadr. Wprawdzie oznacza to nadwyżkę 122 miesz-

kań w stosunku do rezultatów uzyskanych w tym samym okresie ub. roku, ale — z drugiej strony — realizację tegorocznego planu tylko 57,3 proc.

Opóźnienia te — zdaniem uczestników konferencji — są nie tylko konsekwencją minionej zimy. W opracowanym programie odrobienia niedoborów I kwartału założono wysokie zadania na II kwartał oraz na lipiec i sierpień, które jednak nie zostały w pełni wykonane z powodu nieterminowości i niepełnych dostaw materiałów (cement, stal, kruszywo), kłopotów kadrowych, trudności transportowych i braku sprzętu cięż-

ciąg dalszy na str. 2

Z trzech województw

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN W BIAŁYMSTOKU

Wczoraj, 16 bm., odbyło się posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, w czasie którego rozpatrzono materiały na zbliżającą się XXII Sesję WRN. Prezydium zapoznało się z wynikami w realizacji uchwał w sprawie umocnienia dyscypliny społecznej, porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie. Opracowane i kompleksowe programy działania zwracają szczególną uwagę na szeroko pojętą profilaktykę i prewencję. Okresowe kontrole, m.in. stanu bezpieczeństwa, dyscypliny pracy, ochrony mienia i bezpieczeństwa na drogach, pozwoliły na szybkie i skuteczne przeciwdziałanie, a ujawnione przypadki wykroczeń kierowano do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Mimo iż w wyniku podjętych działań nastąpiła ogólna poprawa, to jednak w dalszym ciągu występuje wiele ujemnych zjawisk społecznych, którym organa ścigania, organizacje polityczne i społeczne, a także samorządowe powołane będą wiele uwagi.

Prezydium zapoznało się z informacją o sieci dróg lokalnych, w której dokonano wszechstronnej analizy pod względem znaczenia i funkcji, przy wydzieleniu sieci podstawowej. W powiązaniu z drogami państwowymi ma ona zapewnić dogodny połącznik zarówno między wsiami, jak też z większymi ośrodkami gospodarczo-administracyjnymi.

ciąg dalszy na str. 2

Ślubowanie młodych nauczycieli

W dniu 15 bm. w auli Akademii Medycznej w Białymstoku odbyło się ślubowanie młodych nauczycieli z województwa białostockiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele wojewódzkiej władzy partyjnych i państwowych z I sekretarzem KW PZPR tow. Władysławem Juszkiewiczem.

Po odegraniu hymnu narodowego do zabranych przemówił kurator oświaty i wycho-

wania, Edward Kryński, podkreślając w swym wystąpieniu doniosłą rolę, jaką w kształceniu i wychowaniu przyszłych pokoleń mają nauczyciele. Następnie odbył się akt ślubowania. 220 absolwentów wyższych uczelni, którzy w tym roku rozpoczęli pracę zawodową, złożyło ślubowanie iż będą „wychowywać młodzież w duchu socjalistycznej mo-

ciąg dalszy na str. 2

Trzęsienie ziemi w Kalifornii

NOWY JORK (PAP) — Krótko po północy czasu warszawskiego, z poniedziałku na wtorek, sejsmologzy z Instytutu technologicznego w

Pasadenie zanotowali serię najcięższych od 40 lat wstrząsów podziemnych w południowej Kalifornii i w północnych rejonach Meksyku. Według wstępnych danych przynajmniej 91 osób zostało rannych a po stronie meksykańskiej jedna osoba straciła życie. W Stanach Zjednoczonych nie zanotowano ofiar śmiertelnych. Silne trzęsienie ziemi, którego epicentrum znajdowało się w odległości 22 kilometrów od miasta Calexico, położonego na granicy amerykańsko - meksykańskiej, wahało się od 6,4 do 8 stopni w skali Richtera. Trzęsienie było odczuwalne zarówno w Phoenix w Arizonie — 320 kilometrów na zachód od epicentrum jak również w Los

Gdyby Zakłady im. Sierżana w swoje plety, kocy, materiały płaszczowe i ubraniowe (łącznie 40 rodzajów wyrobów w 250 wzorach), chcieli zaopatrzyć w tym roku tylko białostoczan — każdemu z niemowlętami włącznie dostałoby się piętnastka i pół metra. I byłoby to nie byle jaki prezent. — Bogaty kolorystycznie, atrakcyjny modelowo, trwały i obfitujący w znaki jakości. Wart ogółem 670 mln zł. Jeśli nawet teraz, w 35 roku powojennej historii Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego, towarów ich jest na lokalnym rynku mało, to dlatego, że gdzie indziej, w kraju czy za granicą podobają się nie mniej i tak samo są potrzebne. Podobne zainteresowanie było już w latach czterdziestych i ludzie — o czym chcemy mówić — też nie byli inni, chociaż...

A JEDNAK IM ŻAL

Trudne zmagania z czasem, których stawką było wydobycie ze starych krosien maksimum urodzajnych materiałów, trwały tu chyba zawsze. Jak daleko sięgają pamięć i Janina Łuckiewicz z biura rozliczeń, i Eugenia Bek — brakarka, od trzech lat na emeryturze i inni — nie przypominają sobie, by było inaczej. Teraz idzie trochę łatwiej, a jednak im żal. Czego? — Entuzjazmu, zapалу, zgrania zespołu z tamtych, powojennych lat.

Kiedyś tworzyliśmy fabryczną rodzinę, a ostatnio? Zmianę odpracować i wio za bramę. Pani Eugenia potwierdza. Przedtem ludzie stanowili bardziej żyty kolektyw, jakis zycielwazy, uczynniejszy, chociaż zadania mieli tu niełatwe. Rece pachy z zimna. Ani ogrzać się, ani umyć. Człowiek przekąsił tym, co przyniósł z domu i do roboty do piątej — szedł wieczorem. Nikt nie szedł wcześniej. Miałoby być, zakład zrujnowany, ale zawsze mieliśmy zadowolenie z pracy.

Na początku robili „ukrainkę”. Do dziś pamiętają: przeda nr 5,5 albo 6,6, koładowe, w tym klubowe i-nicjatyw, nie mogą jakod

wątek coś, co bardziej było do wełny podobne. Za nami, w klubie, wisiał taki „ukrainka”. Ma już 35 lat i nadal prezentuje swoją trwałość, jak ów Zakład „B” przy ulicy Włóknienniczej, gdzie ją najwcześniej po wojnie wykonano.

— Z tym, że było ciężko — zgoda, ale pęd do pracy był i jest taki sam. — Mistrz tkalni — Sławomir Siergowski broni młodszej generacji. Różnica taka, że teraz są nieporównywalnie większe i powszechnie wykorzystywane możliwości nauki, a ona absorbuje każdą chwilę. Większość młodzieży spędza popołudnia przy podrecznikach.

— Powinni być zadowoleni, że mają tę szansę — wtrąca Eugenia Bek. Ja jej nie miałam.

Siergowski kontynuuje: w nawale obowiązków nastąpiło rozluźnienie naturalnych więzów. Kiedyś podziwialiśmy się leżącym zawodowym kontaktom. To nie znaczy, że dziś młodzież jest inna, ale inne są czasy i ich wymagania.

— Ale — dodaje Romuald Palonis, specjalista mechanik — mamy za to większy wybór zorganizowanych imprez o charakterze ogólnomiejskim. Zakładowe, w tym klubowe i-nicjatyw, nie mogą jakod

z nimi konkurować. Tamte odciągała więc młodzież i trudno się dziwić, że nie powtarzają się sytuacje, w murach fabrycznych koncentrowało się życie towarzyskie z rozrywką w różnych nieformalnych formach. Jeśli wam czegoś żal to chyba tego, że teraz za dużo mamy rezerwy, planowania nawet relaksu, a za mało jak kiedyś wśród ad hoc, z nieszanowaną receptą na nudę.

DALBYM „CZWÓRECZKĘ”

Schodzą się do klubu, ślady są do stołom. Jest I sekretarz KW PZPR — Jerzy Łukaszkiewicz, jest zastępca dyrektora do spraw technicznych — Ryszard Wojtkiewicz, są mistrzowie, bryga-

dzistów, robotnicy. Zanoszą na zebranie, a my chcielibyśmy tylko kontynuować temat: usłyszeć jak też przedstawiciele dwóch kolejnych pokoleń oceniają swój start zawodowy, pracę, może porównać, a nawet pokłócić się. Na szczęście atmosfera narady miją szybko i czuje się już kameralny, swobodny nastrój. Większość reprezentuje służby zaplecza produkcyjnego i nie jest to przypadek. W innych zakładach praca tych zespołów jest trochę łatwiejsza.

Pod sztydem z imieniem Dyrektora Sierżana kryje się nie jedna, a cztery fabryki. Ta w Michałowie i trzy wciśnięte w mury białostockiej zabudowy, niekiedy pamiętające ostatni przełom stuleci. We wnę-

trach takich jak na Włóknienniczej kręci się jeszcze przedzarki z lat 1905—1910. Romuald Palonis mówi, że jak trafił tam na staż, miał wrażenie, że znalazł się w muzeum. Sławomir Siergowski dodaje, iż nawet na stanowiska mistrzów nie ma tam kandydatów. Ot, zakład karny — mawiają ludzie. Oczywiście przesada, ale w jednostce „B” zostają tylko najwytrwalsi.

Czas pędził naprzód, potencjał przemysłowy rósł wokół w oczach, a oni jak tkwili „na starych śmieciach” jak tkwili. Trochę mają żalu o to, że niektóre oddziały przypominają relikty manufaktur. Wiedzą jednak, że napięty bilans inwestycyjny na razie nie pozwala na budowę zakładu odtworzeniowego. Takiego, który nowoczesnością pasowałby do ich wyrobów i ambicji, gdzie do wyhodowania nie trzeba byłoby biegać przez mroźne zima podwórko, a rozpływających się maszyn latać jak starą garderobę. Mają też trochę pretensji do Marii Ka-

mierskiej — łódzkiej dziennikarki, która w artykule „W nagrodę fabryka?” zbyt pochopnie skomentowała te ich marzenia. Potraktowała ich tak: wiedza, że zasłużeni na lepsze warunki, jedźcie po Polsce i szukajcie sprawiedliwego, gotowego zbudować im nowego „Sierżana”, a nie dostrzegając inwestycyjnej skali makro. Prawda jest nieco inna. Dali nieraz dowód, że poradzą sobie w każdej sytuacji. Cierpliwi są też.

Gimnastykują się więc przy modernizacji bez zatrzymywania produkcji, przy renowacji wnętrza, kombinują jak systematycznie wymieniając (utrzymując w pełnej gotowości technicznej) park maszynowy i jest to właśnie zadanie służb pomocniczych, którym dyrektor wystawia „czwóreczkę”.

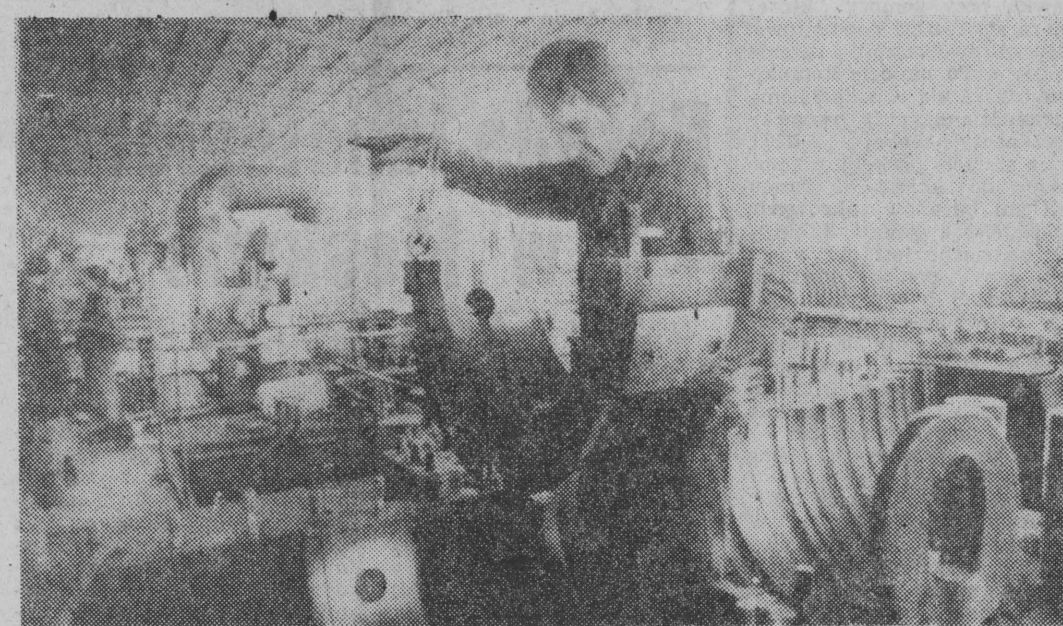
— Czego brakuje do oceny b.r.dro dobrej?

— Czasem dyscypliny remontowej, tej smykałki, zacięcia dawnych fachowców, których zwaliśmy „złotymi rączkami”. U nas taka „rączność” jest niezbędna. Najlepiej powie o tym Eugeniusz Kondraciuk. I słusznie Kondraciuk, który od 1945 roku przywraca maszynom młodzież właśnie dorzuca swoje uwagi: za dużo dziś takich, co nie mają chęci. Jak ich popędzić do roboty to potrafia, ale żeby samodzielnie pokombinować — nie z tego. Jedną z pań mówi to samo: dawniej mieliśmy serce do pracy. Trzeba było — szło się dorabiać do planu. Teraz każda jedna łaskę robi i zaraz pyta za ile?

Dyrektor próbuje stonować te zarzuty. Młodzież jest owszem, chętna, ofiarna, tylko nie można jej puścić samopas, a trzeba ją pokierować. Po prostu współcześni młodzi ludzie wyrosli w innych warunkach i inne mają wymagania.

Słusznie Roman Walkiewicz zgadza się, ale co do tych wymagań wie, że nie zawsze są one wygórowane, a często wynikają z konieczności. Jak pięknie no-

ciąg dalszy na str. 3



MRD na forum ONZ

NOWY JORK (PAP) — Zgromadzenie Ogólne NZ rozpoczęło trzydniową debatę nad punktem zarysowanym „Międzynarodowy Rok Dziecka — plan i akcje” mające na celu poprawę sytuacji dzieci na świecie. Uczestnicy debaty podkreślali potrzebę rozwijania i kontynuacji programu tego roku również w przyszłości. Potrzebę tę uzasadnia m. in. fakt, że 600 milionów dzieci na świecie jest całkowicie pozbawionych opieki lekarskiej. W związku z tym 12 mln. dzieci umiera rocznie w wyniku chorób, które są uleczalne.

Wojskowy zamach stanu w Salvadorze

BUENOS AIRES (PAP) — W poniedziałek wieczorem czasu lokalnego został dokonany w Salvadorze bezkrwawy wojskowy zamach stanu. Dyktator tego kraju gen. Carlos Humberto Romero opuścił Salvador wraz z rodziną. Odcieciał on do Gwatemali, skąd ma się udać do Stanów Zjednoczonych.

Z fragmentarycznych wia-

domości, jakie napływają ze stolicy kraju — San Salvador panuje tam spokój. Wprowadzona została godzina polityczna.

Według informacji agencji przerwom kierowała 6-osobowa grupa, w skład której wchodziło 5 wojskowych i 1 cywil. W kilka godzin później grupa ta przekazała władzę dwóm pułkow-

nikom Jaime Abdulowi Gutierrezowi i Adolfo Arnoldo Majano. Rozwiązano parlament i sąd najwyższy. Wezwano partyzantów prowadzących walkę z reżimem Romero, do złożenia broni.

Dyktator Romero rzucił w Salvadorze od 2 lat. Prowadził on politykę terroru i re-

ciąg dalszy na str. 2



Fragment „odmłodzonej” hali tkalni Zakładu „A” przy ul. Augustowskiej. Średni wiek załogi wśród której dominują panie, obniżył się także. W latach sześćdziesiątych wynosił około 45 lata, a obecnie już tylko 33,5.

Edward Gierek wśród rolników woj. poznańskiego

Cląg dalszy ze str. 1

powego polskiego kombajnu paszowego o symbolu „Z-320” z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych. Dotychczasowe doświadczenia użytkowników wskazują na dużą przydatność tych maszyn. E. Gierek stwierdził, że ich produkcja powinna zostać podjęta w niedługim czasie. Jak poinform-

ował sekretarz KC PZPR dyrektor kombinatu w Manieckach Jan Baier i dyrektor Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej Jerzy Malecki — nasi rolnicy wiążą wielkie nadzieje z nowymi polskimi kombajnami o dużej wydajności. W roku bieżącym zbiera się w Manieckach kukury-

dzę na ziarno z obszaru 600 ha, na susz — z 200 ha i kukurydzę przeznaczoną na kiszonkę — z 1100 ha. Przy jej siewie stosuje się różne technologie m.in. młoci, a ziarno — po wysuszeniu — przetraca się na produkcję mieszanek paszowych. Inna metoda polega na rozdrobnieniu kukurydzy a następnie zakiszeniu ziarna w specjalnych workach z folii.

Nowością przy omówieniu kukurydzy kombajnami jest zastosowanie specjalnej przystawki, przy pomocy której zbiera się resztki poomłotów, liście okrywowe kółb i rdzenie kółb. Po omówieniu kombajnu zbiera się również słomę kukurydzianą przy pomocy siewarki polowej „Z-320”, która stanowi doskonały kom-

ponent do zakiszania razem z liśmi buraków cukrowych. Inną metodą zbioru kukurydzy na ziarno jest obrywanie kółb przy pomocy siewarki samobieżnej o symbolu „Z-325” z równoczesnym rozdrobieniem tych kółb na bardzo drobną sieczkę; otrzymana masa zakisza się w silosach betonowych jako kiszonkę ziarna kukurydzy lub też z dodatkami parowanych ziemniaków.

Następnie sekretarz KC PZPR omówił stosowane w gospodarstwie Grabianowo metody kiszienia ziarna kukurydzy w tzw. rekawach z folii oraz uładowanie na plan- tacje buraków cukrowych ko-

ło Manieck, gdzie zapoznał się z zbiorem tej rośliny przy zastosowaniu polskich i zagranicznych kombajnów. W bezpośrednich rozmowach z członkami brigad polowych Edward Gierek interesował się przebiegiem prac i zaletami poszczególnych maszyn, a wśród nich zwłaszcza polskim zestawem prototypowym — sześciorodowym kombajnem do zbioru buraków, maszyną ogławiającą i wyrwywaczem z samoczynnym załadunkiem na samochody — pochodzącym z Instytutu Mechanizacji, Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu.

I sekretarz KC PZPR przekazał poznańskim rolnikom i pracownikom obsługi rolnictwa życzenia dalszych sukcesów w unowocześnianiu produkcji rolnej, podnoszeniu jej efektywności i wyrażał przekonanie, że ich dobre oświadczenia będą upowszechniane w całym kraju.

Z obrad KSR

Cląg dalszy ze str. 1

kiego do robót inżynierskich. Również dziś — gdy czas najwyższy zakończyć montaż obiektów do przekazania w oszarym kwartale, w przedsiębiorstwach odczuwa się niedostatek materiałów. Między innymi na styku pracuje białostocki „Radom”, o którego prefabrykaty dopominają się brzożnicy montażowi.

Bieżąca sytuacja w budownictwie mieszkaniowym nasuwa wiele pytań, czy białostockie, łomżyńskie i suwalskie zakłady zrealizują w pełni stojące przed nimi w obecnym kwartale zadania? I co muszą w tym celu zrobić? Przede wszystkim — stwier-

dżono na konferencji — trzeba jak najszybciej zakończyć montaż domów i rozwinąć w nich pełen front robót wykonawczych. Stąd też istnieje konieczność wstrzymania robót na mniej pilnych obiektach oraz przegrupowania ludzi, sprzętu, materiałów na budownictwo mieszkaniowe. Zadania są wyjątkowo trudne zarówno w Suwałkach i Łomży, jak też w Białymstoku, gdzie BKB musi oddać jeszcze do końca grudnia ponad 1000 mieszkań, ale przy maksymalnej koncentracji sił i środków, możliwe do wykonania. Niezmiernie ważną sprawą jest zabezpieczenie tegorocznych obiektów w źródła ciepła. (rk)

z trzech województw

Cląg dalszy ze str. 1

W informacji wojewody zaakcentowane były problemy gospodarki terenami, a także sprawy komunalne i budownictwa mieszkaniowego, szczególnie stan przygotowań wszystkich źródeł ciepła i urządzeń ciepłowniczych w województwie.

Przedmian WRN powziło postanowienie o nadaniu odznaki „Zasłużony Białostoczczyźnie”.

(jag)

WIZYTA DELEGACJI „ZENTRAG-U”

W dniu wczorajszym przybyła do Białostoku delegacja Centrali Wydawniczej „Zentrag” Komitetu Centralnego SED z Berlina. W skład delegacji, której przewodniczył dyrektor Planowania i Ekonomii — Heinz Bernhardt, wchodził: kierownik Wydziału Planowania i Bilansu — Siegfried Donner i pracownik Wydziału Planowania i Bilansu — dr Annerose Schmidt.

Towarzysze z NRD spotkali się z kierownictwem Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego RSW „Prasa-Książka-Ruch” i redakcją „Gazety Współczesnej”, wymieniając doświadczenia z pracy redakcyjnej i wydawniczej, zwiędzieli Białostockie Zakłady Graficzne, zapoznali się z pracą Oddziału RSW w Białymstoku. Zwiędzieli też Białowięz.

Program pobytu w dniu dzisiejszym przewiduje m.in. zwiedzanie Białostocku oraz zapoznanie z działalnością Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki.

(h)

NAGRODY DLA DZIAŁACZY KULTURY

Przez dwa dni obradowali w domu pracy twórczej w Wigrach koło Suwałk działacze i pracownicy kultury, którzy przybyli tu na doroczną wojewódzką inaugurację roku kulturalno-wychowawczego i sezonu artystycznego. W plukwizym dniu oceniano dorobek i perspektywy rozwoju kultury w woj. suwalskim. Dzień wczorajszy poświęcono obradom w grupach problemowych, podczas których dyskutowano na temat rozwoju i upowszechniania różnych dziedzin sztuki.

W drugim dniu z działaczami i pracownikami kultury spotkali się przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa — sekretarz KW PZPR Stanisław Kafar oraz wicewojewoda suwalski Jan Sumiło. Wyodróżniający się pracownicy kultury uhonorowani zostali odznakami „Zasłużony działacz kultury”. Otrzymali je: Tomasz Gawronski z Olecka, Agata Kujawałowicz z Podubówka, Jan Olejnik z Elku, Marian Przybylski z Goldapi, Zofia Życzkowska i Paweł Wawrzyniak z Suwałk. Nagrodę zespołową Ministra Kultury i Sztuki za wyniki uzyskane w konkursie „Książka bliżej współczesności” otrzymały pracownice miejskiej biblioteki publicznej w Giżycku — Barbara Rzepicka, Jadwiga Jakubczak i Pelagia Chmielewska. Ponadto grupa pracowników kultury wyróżniona została nagrodami dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki UW.

(stk)

NOWY ROK SZKOLENIA POLITYCZNEGO W ZSL

W najbliższych miesiącach — listopadzie i grudniu odbędzie się w woj. łomżyńskim zjazd gminny ZSL, który wybiera nowe władze instancji oraz 150 delegatów na III wojewódzki zjazd ZSL. Te wielką akcją poprzedziła w dniu wczorajszym inauguracja nowego roku szkolenia politycznego w instancjach stronnictwa. Uroczystości, jaka odbyła się z tej okazji, przewodniczył prezes WK ZSL — Józef Surowiec, przybyli producenci rolnicy, pracownicy kółek rolniczych, WZSR, RSP. Założenia rozpoczęcia edukacji, która wspierać się będzie na współdziałaniu z PZPR omówił sekretarz WK ZSL — Eugeniusz Miłoduszewski. Wykład inauguracyjny nt. „Udział członków ZSL w rozwoju naszego kraju w 35-lecie” wygłosił lektor NK ZSL — Aleksander Łuczak.

(zp)

SYMPOZJUM NAUKOWE SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY

Wczoraj w Białowieży rozpoczęło się dwudniowe sympozjum naukowe nt. problemów organizacji i zarządzania spółdzielczością pracy w regionie północno-wschodnim, zorganizowane przez białostocki Oddział TNOiK i związki spółdzielczości pracy z naszych trzech województw.

W referatach przygotowanych przez specjalistów i działaczy spółdzielczych z Instytutu Handlu Wewnętrznego i Usług w Warszawie, Zakładu Analiz Ekonomicznych - Organizacyjnych CZSP oraz poszczególnych wojewódzkich organizacji spółdzielczości pracy omówione zostaną najważniejsze kierunki rozwoju tego działu naszej gospodarki oraz aktualne problemy organizacyjne. Przedmiotem rozważań będą również sprawy specjalizacji i koncentracji produkcji i usług, metody badań popytu na produkty i świadczenia spółdzielczości pracy, a także zagadnienia dotyczące doskonalenia systemu ekonomiczno-financego.

(lk)

UHONOROWANIE MISTRZÓW ZAWODU

W Cechu Rzemiosł Różnych w Sokółce odbyła się uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela. Przybyli na nią mistrzowie zawodu z trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego szkoły uczniowie w zakładach rzemieślniczych. Najbardziej zasłużeni wychowawcy młodzieży z rzemieślniczej otrzymali odznaki i nagrody. Złotą Odznakę Mistrza z tytułu uczenia w rzemiośle wręcono Janowi Atrakun z Elku, Walentemu Bendelli z Białej Podlaskiej, Anatolowi Kubańskowi i Włodzimierzowi Grygorczukowi z Hajnówki. Honorową Odznakę Rzemiosła otrzymał Józef Sawicki z Hajnówki. Wręcono również siedem srebrnych Odznak Mistrza za szkolenie uczniów, dyplomy uznania oraz listy gratulacyjne Centralnego Związku Rzemiosła.

Podczas uroczystości odbył się również finał ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o PRL pod hasłem „Nasza ambicją wiedzieć wszystko o swojej Ojczyźnie”. Na zakończenie odbyły się występy amatorskich zespołów rzemieślniczych.

(CH)

Spotkanie parlamentarzystów państw Układu Warszawskiego

PRAGA (PAP) — 16 bm. rozpoczęło się w Pradze spotkanie konsultatywne przedstawicieli parlamentów państw — stron Układu Warszawskiego. Uczestniczą w nim delegacje parlamentów Bułgarii — z Władimirem Bonewem, Czechosłowacji — z Aloisem Indrą, NRD — z Horstem Sindermannem, Rumunii — z Nicolae Giosanem, Węgier — z Antalem Apro, ZSRR — z przewodniczącymi obu izb Rady Najwyższej — Aleksiejem Szytkowem oraz Witalijem Rubenem. Sejm PRL reprezentuje delegacja w składzie: marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, wicemarszałek Andrzej Werblan i posłanka Krystyna Marszałek-Miłyńczuk.

Na spotkanie w Pradze przybyli również delegacje

parlamentarzystów z Kuby, Laosu i Mongolii.

Uczestników spotkania powitał członek Prezydium KC KPCZ, przewodniczący Zgromadzenia Federalnego CSRS, Alois Indra, który w swoim przemówieniu przypomniał najnowsze inicjatywy pokojowe Leonida Breżniewa, podkreślając, że Związek Radziecki znów dał przykład całemu światu, jak należy pogłębiać proces odprężenia i czynić go nieodwracalnym oraz jaką drogą dążyć do stopniowego rozbrojenia.

Wspólne kroki państw socjalistycznych i wszystkich ich posterunków znajdują coraz szersze echo w świecie — powiedział A. Indra. Mimo trudności walka o pokój odnosi sukcesy, zaś jednym z nich jest to że na-

rody Europy już 35 lat żyją w pokoju — stwierdził mówca, wyrażając jednocześnie przekonanie, że na obecnym spotkaniu omówione zostaną wszystkie kluczowe problemy sytuacji międzynarodowej i że uczestnicy spotkania skoncentrują swoją uwagę na inicjatywach pokojowych przedstawianych przez L. Breżniewa w Berlinie na uroczystościach 30-lecia NRD.

Alois Indra przekazał uczestnikom spotkania postanowienie od Gustawa Husaka. W postanowieniu tym G. Husak wskazał m.in. że nowa, konstruktywna podstawa dla rozwiązania pilnych zadań współczesnej polityki międzynarodowej jest ostatnia inicjatywa pokojowa Związku Radzieckiego. Stawia ona bowiem platformę rokowań, które mogłyby prowadzić do rozwiązania istotnych, otwartych jeszcze problemów europejskich.

Narada ideologiczna w Moskwie

MOSKWA (PAP) — 16 bm. w Moskwie rozpoczęła się ogólnokrajowa narada pracowników frontu ideologicznego, zwołana decyzją KC KPZR. Przedmiotem narady jest realizacja przyjętej na wiosnę tego roku uchwały KC KPZR „O dalszym doskonaleniu pracy ideologicznej i polityczno-wychowawczej”. Naradę otworzył sekretarz KC KPZR Michaił Zimianin. Postanowiono powołać honorowe prezydium na czele z Leonidem Breżniewem.

Referat wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR Michaił Susłow. Stwierdził on, że główną cechą działalności KPZR jako partii komunizmu naukowego jest organiczne połączenie teorii marksizmu - leninizmu z praktyką rewolucyjną klasy robotniczej, z historyczną twórczością mas ludowych. Mówca nawiązał do 15 rocznicy październikowego Plenum KC KPZR z 1964 r. i podkreślił rolę Leonida Breżniewa jako wiernego kontynuatora dzieła wielkiego Lenina, wybitnego działacza KPZR, państwa radzieckiego, międzynarodowego ruchu ko-

munistycznego i robotniczego, nieustraszonego bojownika o pokój.

Mówiąc o naukowym podejściu KPZR do rozwiązywania aktualnych zadań, M. Susłow stwierdził, że partia w swojej działalności uwzględniła ściśle wzajemne związki polityki wewnętrznej i zagranicznej. Najdoniosiejszym zadaniem naszej polityki zagranicznej było i pozostaje uumocnienie zwartości światowej wspólnoty socjalistycznej — oświadczył mówca.

Historyczna wyższość socjalizmu, jego bezsporne sukcesy zwiększają siłę przyciągania naszych idei i atrakcyjność skoordynowanej polityki zagranicznej państw socjalistycznych — kontynuował M. Susłow. Dziś cała postępową ludzkość dobrze rozumie, że Związek Radziecki i wszystkie kraje wspólnoty socjalistycznej stanowią główną ostoję pokoju, awangardę polityki odprężenia.

Wiele uwagi poświęcono w referacie zadaniom organizacji partyjnych, prasy, telewizji i radia w dalszym doskonaleniu pracy polityczno - wychowawczej.

Wojskowy zamach w Salvadorze

Cląg dalszy ze str. 1

presji wobec ludności. Niemal codziennie robotnicy, chłopi i studenci salwadorscy organizowali demonstracje, domagając się ustąpienia szefa reżimu. Wystąpienia te były krwawo tłumione przez gwardię narodową dyktatora. Od początku br. zgineło w Salvadorze 550 osób.

*

HAWANA (PAP) — Korespondent PAP Ryszard Rymaszewski pisze:

Wszystko jednak zdaje się

wskazywać, że obalenie krwawego reżimu gen. Romero — porównywanego do niedawno rozbitego dyktatora Somozy w Nikaragui — nie przyniesie załatwienia napiętej sytuacji w Salvadorze, która w ostatnim czasie jest przyrównywana do wojny domowej.

Kierownictwo wojskowe jednej z podziemnych organizacji — Siły Zbrojne Oporu Narodowego (FARN) ogłosiło w komunikacie, w poniedziałek, że przewrót wojskowy w Salvadorze jest „nową awanturą”. Stanów Zjednoczonych i miejscowej oligarchii. Treść tego komunikatu podał rożgłoszenie honduraskie, a został on przypuszczalnie opracowany tuż przed akcją pułkowników. W dokumencie wyzywa się bowiem „naród i jego organizacje stały w pogotowiu w obliczu tego, co nastąpi w najbliższych godzinach”. Apeluje on jednocześnie do rewolucyjnych sił partyzanckich, aby oczekiwały na rozkazy dowódcy FARN, zakładając powzięcie wszelkich środków bezpieczeństwa oraz ogłoszenie stanu wojny. Podkreśla się, że dyktatura wojskowa nie zniknęła i nie istnieje rozwiązanie bez udziału sił ludowych. Komunikat jest podpisany przez Fernana Cifuentesa w imieniu dowódcy FARN.

NOWY JORK (PAP) — W siedzibie ONZ opublikowano jako dokument oficjalny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Kampuczy, Hun Sena, w którym stwierdza on, że siły imperialistyczne i reakcyjne usiłują w sposób sztuczny dramatyzować sytuację w jego kraju i obarczać Radę Rewolucyjną Ludu Kampuczy winą za trudności w dziedzinie zaopatrzenia, jakie są następstwem lat rządów kłiki Pol Pota — Ieng Sary. Siły te próbują wywrzeć presję na władze Kampuczy i uzależnić dostarczenie pomocy dla KRL od zaakceptowania przez Radę Rewolucyjną warunków politycznych.

Minister Spraw Zagranicznych KRL podkreślił ponadto, że wspomniane siły dostarczają tysiące ton artykułów żywnościowych nieodbitkom band polpotowskich, pomagając im w tworzeniu bag i usiłując przywrócić ludobójczy

W Afganistanie udermionono spisek

DELHI (PAP) — Jak podało 15 bm. wieczorem radio Kabul, rewolucyjna władza Afganistanu wykryła i udermiła spisek antyrządowy zawiązany przez prawicową grupę oficerów i cywilów oraz aresztowała siedmiu jej przywódców.

Radio komunikowało, że władze bezpieczeństwa rozporządzą dowodami w postaci dokumentów i nagranych rozmów, świadczących o aresztowaniu przygotowywali spisek zmierzający do obalenia rządu.

Przygotowania do arabskiego szczytu

BEJRUT (PAP) — W Trefi (Arabia Saudyjska) rozpoczęła się w wtorek narada ministrów spraw zagranicznych, krajów leżących nad Zatoką Perską, poświęcona przygotowaniu konferencji państw arabskich na najwyższym szczeblu w Tunisie, zaplanowanej przez Ligę Arabską w ub. tygodniu.

Szczyt poświęcony będzie omówieniu sytuacji w Libanie południowym na wniosek rządu libańskiego.

Zamieszki w Iranie

TEHERAN (PAP) — Jak informuje Agencja PARS, władze irańskie poleciły jednostkom marynarki wojennej, by kres starcom, do jakich doszło między mieszkańcami portowego miasta Bandar Anzali a gwardią rewolucyjną. W ciągu 2-dniowych walk, które wybuchły po demonstracji przeprowadzonej przez rybaków, 5 osób poniosło śmierć a 24 zostały ranne. PARS pisze, że tłum ludzi otoczył siedzibę miejscowej policji i koszący gwardii rewolucyjnej. Walki toczą się także w pobliskim mieście portowym Raszt, gdzie — jak podała agencja — 22 osoby zostały ranne w wtorek.

Samolot w jeziorze

SZKOTLANDIA (PAP) — Do jeziora Helga w południowej Szkocji spadł dwusilnikowy samolot typu Beechcraft-55. W katastrofie, która nastąpiła w pobliżu letniska Vaxjo, zginął pilot i wszyscy trzej pasażerowie. Warunki lądowania utrudniała gęsta mgła, w której samolot zwał się aktywnie do drzewa i spadł do jeziora. Jak stwierdził personel wleży kontrolnej, samolot podchodził do lądowania kursem prawidłowym, lecz na niedostatecznej wysokości.

Oświadczenie MSZ Kampuczy

reżim w Kampuczy, co stwarza zagrożenie dla niezależności, suwerenności i bezpieczeństwa KRL, a także dla pokoju i stabilizacji w Azji Południowo-Wschodniej.

Kolejna tajemnica kosmosu

WASZYNGTON (PAP) — Naukowcy amerykańscy z agencji „NASA” stwierdzili, iż bezustannie na nasze głowy spada „deszcz” pyłu kosmicznego, pochodzącego z komet starszych o 4,5 mld lat od Układu Słonecznego. Częstejki tego pyłu waży ułamek części grama i nie byłyby dostrzegane w ogóle rozpoznane. Istnienie ich stwierdzono ostatnio w wyniku analizy zdjęć, wykonanych przez kamerę mikroskopową, zainstalowaną na pokładzie specjalnego samolotu osiągniętego wysokości pułap lotu.

SPORT

Na boisku w Amsterdamie

Pojedynek ostatnie szansy

Wesprzą i lotniska w Paryżu, wczoraj wystartował samolot charakteru „LOT” TU-134, który w Amsterdamie udeści się pilkarska reprezentacja Polski na mecz eliminacyjny mistrzostw Europy z Holandią. Z trenerami Euro-

ardem Kuleszą i Bernardem Blazem do Holandii udali się: Zygmunta Kukla, Piotr Mowlik, Antoni Szymanowski, Paweł Janas, Henryk Wojciech, Wojciech Rudy, Marek Dziuba, Leszek Lipka, Adam Nawalka, Zbigniew Boniek, Stefan Majewski, Grzegorz Lato, Janusz Sybil, Stanisław Terlecki, Włodzisław Czap, Andrzej Kmieć, Tym samym samolotem razem z pilkarzami, trenerami, do Holandii odciala grupa polskich dziennikarzy prasy, radia i tv.

Niezbędni sadowolnowi młodzi trener Ryszard Kulesza, „Jedziemy wygrać, zwyciężyć i wygrać. Jest to bowiem konieczny warunek podtrzymania szansy awansu do finału mistrzostw Europy. Młodzi gracze muszą być gotowi do długiego zgrupowania i dużej pracy lekarskiej i masażystów, kilku pilkarzy narzeka na mniej lub więcej poważne urazy. Wyjdzie mi się jednak, że mimo to, podczas najwzniejszego meczu w tegorocznym sezonie powinniśmy pokazać niezłą, a przede wszystkim skuteczną grę. Władze nie są skłonni poddać grupowania w Kaniun”.

ANTONI SZYMANOWSKI: „będziemy wygrać, zwyciężyć i wygrać, który odebrał nam już po meczach z NRD i Islandią wszelkie szanse na awans. Moje koleśki słowacka jest drugim z eliminacji, a najniższe. Osobliwie cenię się o wiele lepiej niż przed meczem z NRD na stadionie śląskim w Krakowie. Spotkanie z Islandią. Wysoka stawka meczu również wpływa na mnie mobilizując”.

WOJCIECH RUDY: „czuję się już lepiej niż kilka dni temu. Po tygodniu jest to nasza ostatnia w tym roku tak poważna próba, dam z siebie wszystko, a to chyba nie jestem, jednakże zapewnię, że będziemy chcieli pokazać dobrą grę”.

KAZIMIERZ KMECH: „zostanę dookończony do reprezentacji na Holandię w ostatniej chwili. Może właśnie w meczu o „wszystko” okaże się, że w reprezentacji też potrafię grać. Holendrzy są zbyt pewni siebie i to może ich zgubić”.

..... TELEGRAMY

● Pilkarska reprezentacja Polski pokonała 15 bm. w Eindhoven 2:0 (1:0) drużynę Holandii (2:1). Bramki zdobyli: J. Polak — Andrzej Palasz (24 min.) i Janusz Szarek (83 min.), a dla Holandii — Roger Schoewener (14 min.).

● Pilkarskie mistrzostwo świata Argentyny często goszczą ostatnio na naszym kontynencie. Konfrontacje z europejskimi drużynami są — zdaniem trenera naszego zgrupowania — przygotowaniami do mistrzostw świata w Hiszpanii.

Wiosną roku 1980 reprezentacja Argentyny wygrała z drużyną Europy 1:0, mają zmiężyć się w Londynie z Anglią, 17 maja grać będzie w Dublinie Irlandia, a 21 maja prawdopodobnie w Wiedniu z Austrią. Argentynicy

skłonni są przyjąć też inne propozycje. Mecz z Polską — w towarzyskim spotkaniu pilkarskim, rozegranym 16 w Przemyslu, reprezentacja tego kraju przegrała 0:1. Zawodników klasy młodzieżowej wędrowiec, wystąpiła bez kadrowiczów.

● Ostre sankcje wyłączenia z europejskiej Unia Pilkarska wobec winnych różnego typu przewinień podczas meczów rozgrywanych pod egidą UEFA. Albanijski klub Vllaznia Skodra został usunięty od udziału w europejskich pucharach przez dwa sezony, za wycofanie się z rozgrywek bieżącej edycji Pucharu Zdobywców Pucharów. Przez dwa sezony nie może grać w europejskich pucharach AEK Ateny.

UEFA należała także wycofania kary pieniężnej, na ogólną sumę ponad 200 tys. franków szwajcarskich.

Natomiast w Wilnie (Litwa) składowi startowały siatkarze białostockiego ZS AZS. Zmierzyły się one w sali Zygirys z silnymi drużynami młodzieżowymi Kooperatinki (Wilno), Varp (Lotwa), Kooperatinki — Techniki (Wilno). Drużyny litewskie i lotewskie należą do czołowych w swych republikach. Nasze siatkarze przegraly z Kooperatinką (Wilno) 0:3 i Varp (Lotwa) 2:3 oraz wygrały z Kooperatinką-Technik 3:1.

Dla zespołu SPS AZS był to ostatni sprawdzian przed rozgrywkami siatki rozgrywanymi (20-21 bm.) w lidze siatki kobiet. Drużyna nasza jest mocno omlodzona. Pierwszy mecz zagrała białostockanka w Poznaniu z tamtejszym AZS.

Bilans sportowych sukcesów szkół łomżyńskich

W Łomży podsumowano sportowe współzawodnictwo szkół za ubr. szkolny. W punktacji wielu imprez sportowych zwyciężyły: Szkoła Podstawowa nr 7 w Łomży, Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie (dzieląc), i Zespół Szkół Weterynaryjnych w Łomży (chłopcy). Działalność tych placówek oświaty uchronorawo pucharami wojewody.

Pucharami organizacji młodzieżowych, Kuratorium, WRZZ, WKFT i WFS wyróżniono Szkołę Podstawową nr 3 w Zambrowie, Zbiórca Szkołę Gminną w Płanicy, Zespoły Szkół: Ekonomicznych, Drzewnych i Ogólnokształcących w Łomży i Łódzkie.

(CH)

CZYTELNICZY REDAKCJA

DZIĘKUJĘ ZA OPIEKĘ

Przeżyłam już ponad 101 lat. W moim długim życiu bywało różnie, ale zawsze starałam się dobrze współżyć z ludźmi i dlatego miałam wśród nich wiele przyjaciół dla mnie osób. Przed kilkoma miesiącami uległam wypadkowi, spadając z piętra potuliłam się mocno o kaloryfer. Wezwano pogotowie i przyjechała pani dr Maria Ostasiewicz. Udzieliła mi pierwszej pomocy i odtąd bardzo troskliwie zajęła się mną. Odwiedzała mnie codziennie i czuwała nad moim powrotem do zdrowia. Niestety, moja noga wymagała operacji. Znalazłam się w szpitalu, a teraz, po kilku miesiącach czuję się już dobrze. Jestem wdzięczna dr Lucjanowi Godlewskiemu, który mimo mego wieku, podjął się trudnej operacji, jak też chcę podziękować za troskliwą opiekę w czasie mojej rekonwalescencji — dr Mari Ostasiewicz i pielęgniarkę St. Korzeniowską. Im zawdzięczam to, że mogłam wrócić jeszcze do zdrowia.

Emilia Powobut
Sokółka, ul. Nowa 16

A CO DLA DZIECI?

Z dużym zainteresowaniem śledzę publikacje na temat motoryzacji i jej skutków w codziennym życiu mieszkańców miast. Mieszkam właśnie na takim (Centrum II, blok 8), mam dwoje dzieci w wieku 5 i 8 lat, które ze swymi rówieśnikami nie mają miejsca do zabawy. Niestety, osiedle to ma bardzo mało zieleni i brakuje w nim podstawowych urządzeń rekreacyjnych, choćby tylko dla najmłodszych. A przecież dla prawidłowego rozwoju fizjologicznego dziecka ruch na świeżym powietrzu jest niezbędny.

Zamiast ogródka jordanowskiego, na naszym osiedlu zbudowano duży nakładem basen, który nie spełnia swej funkcji. W zaśmieconym zbiorniku woda pojawia się jedynie po większym deszczu, w postaci bajorka. Ostatnio za blokiem nr 8 posiano trawę, ale ku ożdobie, więc znów nie dla dzieci. Biegają więc po osiedlowych uliczkach, gdzie samochody uprawiają nieraz pośladowej jazdy. Miejscem zabaw najmłodszych są też dachy rozbitanych baraków, choć wiadomo jak niebezpieczne to miejsce.

Andrzej Klepacki
Białystok

ZIELEŃ NIEZBEDNA!

W sierpniu spędziłam kilkanaście dni urlopu u krewnych w Białymstoku, na osiedlu Sienkiewicza. Osiedle to pozbawione jest zupełnie zieleni. Jedynie zadrzewione miejsce stanowi dawne ogrody między ulicami Polska, Nowogrodzka, Mazurska i Topolowa, wywłaszczone przed kilku laty, lecz do dziś nie zagospodarowane. Drzewa i krzewy owocowe są tam beznadziejnie dewastowane. Niemniej, z braku innego zielonego terenu, miejsce to zwane na osiedlu „buszem” jest wykorzystywane do spacerów matek z dziećmi. Sama spędziłam tam wiele czasu ze swym rocznym wnukiem.

Powszechny sprzeciw i zastrzeżenia budzi fakt, że administracja osiedla powołana m.in. do utrzymywania porządku i przejawiania troski o wygląd osiedla, zezwoliła na urządzenie w tym jednym zazielenionym miejscu wysypiska śmieci. Ciągłymi administracji codziennie wywożą tu gruz i inne odpady. W dodatku, jak słyszałam, miejsce to było przed kilku laty porządkowane w czynie partyjnym. Zdaniem mieszkańców, przy pomocy administracji można by „busz” zamienić na zielony teren rekreacyjny osiedla, co jest wprost niezbędne.

Helena Bartczak
Warszawa (Wybr. Ag)

Drogę prowadzącą z Chrabot do Kulkówki przebiega rzeka o tej samej nazwie. Nad nią zbudowano zwykły mostek, betonowy, z poręczami; wykonano go w czynie społecznym. Z obu stron mostku nie ma oznakowania świadczącego o jego nośności. Na tenże mostek, a było to po południu, 30 maja ubiegłego roku, wjechał ziemniaczek prowadzony przez Jana Czarnego. Pod jego ciężarem — ok. 36 ton — mostek zawalił się. Ziemniaczek Tatra jest ciężką maszyną przeznaczoną do przewozu dużych ilości materiałów sypkich. Betonowe elementy konstrukcji przyniośli bawiące się pod nim dzieci. Jedno z nich, dziesięcioletni chłopak, poniosło śmierć, pozostała trójka odniosła ciężkie obrażenia — połamane kończyny, urazy wewnętrzne i urazy głowy.

Kierowca natychmiast udzielił pierwszej pomocy poszkodowanym malcom. Niestety, jednemu z nich nie już nie mogło pomóc. Stajemy zatem przed faktem: wypadek drogowy, w wyniku którego nastąpiła śmierć. Wina kierowcy nieumyślna, a zatem art. 143 § 2 KK, którą to kwalifikację przyjął Sąd przy wymierzaniu kary.

ŚWIADOMOŚĆ FAKTU

Spróbujmy odpowiedzieć sobie na kilka pytań. Są one zaczerpnięte z opinii biegłego sporządzonej na użytek sądu, bo choć wina była nieumyślna, sprawa nie jest jednoznaczna.

Czy J. Czarny był świadom, że pojazd którym kieruje nie ma prawa poruszania się po drogach publicznych bez specjalnego zezwolenia? Otóż powinien on zdawać sobie sprawę z tego, że pojazd przez niego prowadzony nie mógł poruszać się po drogach publicznych bez specjalnego zezwolenia. Z dokumentów wynika, iż uświadomiono go na kursie zasad i norm w tym zakresie.

Z drugiej jednak strony jego ziemniaczek — Tatra 300 — miał dowód rejestracyjny, a to przecież stanowi o dopuszczeniu do normalnego ruchu, tym bardziej, że z treści dowodu nie wynikały żadne ograniczenia ruchowe. Pojazd wyposażony był w tablicę rejestracyjną i miałby w tym dniu wypadku, gdyby w trakcie przejazdu i malowania nie zdjął ich w warsztacie, zapominając ponownie zamontować.

Idźmy dalej: czy kierowca wjeżdżając na mostek zdawał sobie sprawę z jego małej wytrzymałości? Czy utrzyma on ciężar jego pojazdu? Tego właśnie nie wiedział, bo przez niedbalstwo ludzi odpowiedzialnych za właściwe oznakowanie dróg i mostów, obok mostku na Kulkówce — jak już wspominałem — nie było żadnych znaków. Wskutek tego kierowca był pozbawiony istotnego elementu ostrzegawczego. Z obu stron mostku, który był obiektem III klasy, powinien stać znak zakazu ruchu pojazdów o rzeczywistym ciężarze całkowitym ponad 10 ton.

To wszystko prawda, ale przez ten właśnie mostek jeździły — świadczą o tym zeznania świadków — inne pojazdy z tego przedsięwzięcia. I to pojazdy, takie same jak Tatra J. Czarnego, a nawet cięższe np. ciągnik z koparką na przyczepie, w sumie ponad 60 ton. Odbijało się to bez fatalnych następstw. Właśnie ten moment mógł i chyba miał wpływ na pogląd J. Czarnego, co do wytrzymałości mostku.

ILE MOSTEK WYTRZYMA?

Wytrzymałość mostku nie została określona ani przed, ani też po wypadku. I jest wielce prawdopodobne, że stałe przebiegi bardzo ciężkiego sprzętu spowodowały jej naruszenie. I nie jest wcale wykluczone, że

MOSTEK

wjazd nawet lżejszego pojazdu np. ciężarówki z przyczepą, której ciężar mieściłby się w przepisowych 10 tonach, mogłoby spowodować zawalenie się konstrukcji nośnej.

Kolejne pytanie dotyczy techniki jazdy. Odpowiedź nie nasuwa wątpliwości. Tatra posuwała się z prędkością ok. 20 km/h, a kierowca — jak wykazały badania — był w stanie trzeźwym i panował nad pojazdem.

Poza kwestią samowolnego wyjazdu — bez oznaczenia w karcie pracy — oraz tego, że J. Czarny mógł wiedzieć o niedopuszczalności ruchu tego typu pojazdu po drogach publicznych, technika jazdy nie budzi zastrzeżeń.

W czasie postępowania przygotowawczego, jak i na rozprawach ustalono, że bezpośrednią przyczyną zawalenia się mostku i wynikłej tragedii, był wjazd Tatry z przyczepą. Do tego przyczyniły się jednak i inne elementy. Wzięto pod uwagę braki w oznakowaniu parametrów mostku, powszechność przejazdów ciężkiego sprzętu, postępującą w związku z wadliwą organizacją pracy w zakładzie transportu, wreszcie wydanie dowodu rejestracyjnego bez żadnych ograniczeń.

PRAWO DO DECYZJI

Kierowca nie miał prawa samodzielnego podejmowania decyzji o wyjeździe z miejsca robót do bazy. Ale to była tylko teoria, bo w praktyce, wyjaśniło się to na sali sądowej, były dość częste przypadki zjeżdżania do bazy bez jakiegokolwiek zezwolenia.

Przy ustalaniu stanu faktycznego sąd odwołał się nie tylko do opinii biegłego, zasięgnię także informacji w Ministerstwie Komunikacji i w Instytucie Badania Dróg i Mostów. Z opinii ministerstwa wynika, że jeśli obiekt mostowy nie jest pełnosprawnym technicznie powinien być stosowany znak II A — 16 mówiący o zakazie wjazdu. Natomiast jeśli takiego znaku nie ma, oznacza to, że po moście lub wiadukcie mogą przejeżdżać wszystkie pojazdy dopuszczone do ruchu bez ograniczeń. (71)

Na tej podstawie można by domniemywać, iż Tatra mająca dowód rejestracyjny, mogła być uznana za pojazd dopuszczony do ruchu, czemu z kolei przeczą jej waga i wymiary. Gwoli ścisłości przytoczę, iż maksymalna waga pojazdów dopuszczonych do ruchu po drogach publicznych — bez ograniczeń — wynosi 16 ton i nie może przekraczać szerokości 2,5 m, a dopiero specjalne oznakowanie uprawnia do ruchu pojazdu o szerokości dochodzącej do 2,7 m. Tymczasem Tatra ma szerokość przekraczającą 3 metry. Tak szeroki pojazd musi mieć zgodę właści-

wościwożni, a przy okazji przywozić zwier. J. Czarny przed końcem pracy załadował pełną przyczepę i tak ruszył w drogę.

Przytoczone wyjaśnienia są sprzeczne z twierdzeniami z kierownictwa zakładu transportu, którzy twierdzą, że jeśli któryś z kierowców nawet stwierdził awarię w sprzeczności, nie powinien podejmować samodzielnego decyzji o powrocie do bazy. Jako że — wyjaśniali dalej — co tydzień na budowie było pogotowie techniczne. A jeśli decyzja o powrocie była wydana, to na pewno dokładnie określono by trasę przejazdu Tatry. Na trasę jaką obrał J. Czarny — twierdził jego kierownik — nigdy nie wydaliby zgody.

Z tym wyrażeniem zgody różnie bywało. W czasie rozprawy jeden z operatorów powiedział: „Na jazdę do bazy nigdy nie potrzeba było specjalnego zezwolenia. U Czarnego niesprawny był układ podnoszenia skrzyni i — moim zdaniem — wyjazd był w pełni usprawiedliwiony. Pozwolenia na jazdę do Białogostu, ośmism, zaczęły być wydawane i respektowane, ale dopiero po tym tragicznym wypadku, przedtem jeździło się bez zezwoleń — najdogodniejszą drogą. Taką też wybrał J. Czarny”.

O jeździe tą drogą mówili i inni współpracownicy Czarnego: „Przejeżdżałem tym ziemniaczkiem (Tatrą — przyp. R.S.) przez ten mostek z ładunkiem i bez, i nic się nie stało”. Inny kierowca: „Przejeżdżałem przez most na Kulkówce z ładunkiem, jak również bez ładunku i nawet nie zmniejszałem szybkości”.

Reasumując wypada stwierdzić, iż przez mostek jeżdżono często pojazdami o mniejszej lub większej ładowności. Do takich podróży nie trzeba było żadnego zezwolenia. Oczywiście do czasu. I należy domniemywać, że te praktyki trwałyby w dalszym ciągu, gdyby nie ów fatalny w skutkach wypadek.

Wróćmy do momentu poprzedzającego to zdarzenie. Zeznania złożone przez dzieci bawiące się przy mostku lub w pobliżu pokrywają się. Widząc nadjeżdżającą olbrzymią maszynę zbiegli one pod mostek, aby posłuchać jak będzie huk, gdy nad ich głowami przetoczy się tak olbrzym. Z wyjaśnień J. Czarnego wynika, iż w pobliżu mostku nie widział on bawiących się dzieci. Zresztą nawet nie przypuszczał, że w tym miejscu, odległym o półtora kilometra od najbliższej wsi, będą dzieci i że wejdą pod mostek na czas jego przejazdu.

Zarządzona przez sąd wizja lokalna, na miejscu wypadku, dała jasny pogląd na sprawę: J. Czarny powinien widzieć dzieci. A w związku z tym powinien zachować szczególną ostrożność, czego nie uczynił.

Sąd ferując wyrok wziął pod uwagę nieumyślną winę kierowcy, przypadkowy wypadek, oraz dobrą opinię J. Czarnego w miejscu pracy, jak i w miejscu zamieszkania. Zwrócono również uwagę na panujący w przedsiębiorstwie bałagan i niedowład organizacyjny.

Wyrok — dwa lata pozbawienia wolności w zawieszaniu na cztery lata oraz pozbawienie praw prowadzenia pojazdów na cztery lata — jest nieprawomocny. Została złożona rewizja.

PS. Nazwisko i imię oskarżonego w tej sprawie zostało zmienione.

RAFAŁ SEMPER



Gdzie by to nie było, w urzędzie wobec interesanta, czy w zakładzie usługowym lub w sklepie wobec klienta, wszędzie obserwuje się to samo. Gdy mają sobie coś do powiedzenia urzędnicy, współpracownicy zakładu, sprzedawcy czy kasjerki w sam-ile, interesant, klient schodzi na plan dalszy. Więc musi poczekać, aż między sobą rzecz skończą. Wtedy dopiero może liczyć

W sklepie podobnie. Kasjerka oblicza należność za zawartość koszyka. W tym momencie podchodzi do niej koleżanka z piekarni. Ta przerywa liczenie, słucha, odpowiada, w liczeniu się myli i zaczyna od początku. A klient stoi i czeka. Niecierpliwi się. Za nim tni w kolejce. Kto tu właściwie jest po co i dla kogo? Retoryczne pytanie.

Zaszedłem do zakładu fryzjerskiego. Poprosiłem o ostrzyżenie. Zabieg ten był już mniej więcej w połowie, gdy rozmowa, jaką pani fryzjerka prowadziła przez cały czas ze swoją współtowarzyszką od siedzielnego fotela, stała się tak zajmująca, że przerywała strzyżenie i wymachując zawieszoną grzebieniem i nożyczkami udala się w grun-

to do wszystkiego prawda, ale przez ten właśnie mostek jeździły — świadczą o tym zeznania świadków — inne pojazdy z tego przedsięwzięcia. I to pojazdy, takie same jak Tatra J. Czarnego, a nawet cięższe np. ciągnik z koparką na przyczepie, w sumie ponad 60 ton. Odbijało się to bez fatalnych następstw. Właśnie ten moment mógł i chyba miał wpływ na pogląd J. Czarnego, co do wytrzymałości mostku.

W krajach kapitalistycznych wprowadzono ponad w niektórych zakładach zasadę, że każdy pracownik w dniu swoich imienin ma wolne. Zabrano się mu w



Olsztyński Rejon Dróg Publicznych — przygotowanie do zimy. CAF — Moroz

Przygotowania do zimy

Do kalendarzowej zimy pozostało jeszcze około dwóch miesięcy. Jednak ta pora roku lubi nam pisać wyjątkowe figle i na ogół ciągle zaskakuje przedsiębiorstwa, oczyszczające drogi i ulice miejskie, mimo iż zawsze zapewniają, że są przygotowane na odparcie ataków srożej zimy.

W tym roku, po bogatych doświadczeniach ubiegłorocznej srożej i śnieżnej zimy, wszystkie służby oczyszczania przygotowały się wyjątkowo starannie.

Rejon Dróg Publicznych w Olsztynie, z siedzibą w Gutkowiu, dokonuje ostatnich napraw i przeglądów sprzętu odśnieżającego. Rejon ten odpowiada za utrzymanie porządku na odcinku 112 kilometrów. Do tego celu na nadchodzącą zimę przygotowano 22 piugi i kilkanaście piaskarek.

Na efekty dokładnych przygotowań w tym rejonie, a także innych, poczekamy do pierwszego śniegu, już wtedy bowiem okaże się, czy był on zaskoczeniem, czy też przyszedł one trochę później, a może w tym roku w ogóle... nie nastąpi.

(h8)

Prawnik informuje

ZATRUDNIENIE CZŁONKÓW RODZINY

W JEDNYM ZAKŁADZIE Przepisy prawa pracy nie zawierają zakazu zatrudniania w jednym zakładzie pracy członków rodziny, o ile nie ma w tym zakładu funkcjonalnej zależności między pracownikami. Wskazuje się, że w tym przypadku nie ma w tym zakładu funkcjonalnej zależności między pracownikami. Wskazuje się, że w tym przypadku nie ma w tym zakładu funkcjonalnej zależności między pracownikami.

Wskazuje się, że w tym przypadku nie ma w tym zakładu funkcjonalnej zależności między pracownikami. Wskazuje się, że w tym przypadku nie ma w tym zakładu funkcjonalnej zależności między pracownikami. Wskazuje się, że w tym przypadku nie ma w tym zakładu funkcjonalnej zależności między pracownikami.

Reportrzy PAP zanotowali

ZDROWOTNY „BOLEK” CZYLI... DREWNIANKI DLA DZIECI

Niezmotoryzowany w psikusach bohater popularnej seriali telewizyjnej „Bolek i Lolek” — stał się „patronem” nowego typu obuwia dla dzieci. Ich produkcję rozpoczął największy w kraju wytwórca obuwia na drewnianych spodach — Zakłady „Respan” w Kolbuszowej. Są to drewniane, o podszewkach dopasowanych do kształtu stopy dziecka, a dzięki specjalnemu „mikroklimatowi” panującemu w ich wnętrzu, oraz „zmuszaniu” mięśni stopy do bardziej aktywnej niż w zwykłym obuwiu pracy — przeciwdziałające zniekształceniom.

Produkcja tego obuwia poprzedzona została długotrwałymi badaniami i badaniami, prowadzonymi przy pomocy kilkudziesięciu tysięcy dzieci z przedszkoli i żłobków przez naukowców-lekarkę oraz fachowców z Instytutu Przemysłu Skórzanego. Opracowali oni specjalne szablony do wytworzenia tego typu obuwia. Na ostatnich targach Krajowych w Poznaniu handel kontraktował w zakładach kolbuszowskich 50 tys. par drewnianych typu „Bolek”, których wysyłkę do sklepów już rozpoczęto. (F.P.)

OD „KŁODY” DO NOWOCZESNEGO ULA

Puszcza Radomska jeszcze w XVI wieku liczyła 60 tys. hektarów; obecnie kompleks jej obejmuje ok. 28 tys. ha, a w miarę postępujących wy-

bow i nazwa ulegała zmianie. Obecnie zwie się ją Puszcza Kozienicka, w XVIII w. określano ją jako „Jedlińską”. W Jedlińsku — miasteczku położonym o 20 km na północny wschód od Radomia, zachowały się zapiski dotyczące „prawa obelnego”, czyli bartnictwa.

„Obelnicy” zorganizowani byli w bractwie, rządzącym się zwyczajowymi prawami. Nad ich przestrzeganiem czuwał „starosta obelny”. Ostatnim starostą w Jedlińsku był Wojciech Rojek, który — jak uwiaryścił kronikarskie źródła — jeszcze w 1864 r. „na barć chodził”.

W drugiej połowie XIX w. nastąpił okres przechodzenia na nową, przysługującą gospodarce pasiek. Dawne barce leśne wycina się i przenosi do sadów i ogrodów, tworząc tzw. kładowe pasieki. Złożone są z rozmaitych drzewnych uli naziemnych — stojących i leżących. Niektóre starsze barce miały nawywną zawieszoną dębiniak na drzewach, znajdujących się w obłoku. Pojawiają się też nowe typy tzw. „kółki”, plecione ze słomy, wreszcie uli skrzynkowe, ramowy wypiera wcześniejsze formy.

Dzieje bartnictwa i pszczelarstwa radomskiego obrazuje przy pomocy ponad 100 eksponatów specjalny skansen. Chronologiczne ustrójstwo uli — od najstarszych, barci kładowych, przez słomiane kłody do skrzynkowych — pozwala zwiedzającym na zapoznanie się z ewolucją techniki hodowli pszczoły i pozyskiwania miodu.

Skansen położony jest kilka kilometrów od Radomia, przy drodze E-7 do Warszawy. W pełnym uruchomieniu ma być to

„OSTROŁĘKA-80”

Niedawno Ostrołęka obchodziła jubileusz 600-lecia użycia prawa miejskiego. Jest to najstarsze miasto na Kurpiach. Położone na skrzyżowaniu ważnych szlaków komunikacyjnych było miejscem licznych bitew i najeżdżało tutaj nad Narwią i Łoczą zacięte boje w czasie powstań narodowych. Z należytym szacunkiem Ostrołęka czci swego bohatera narodowego, gen. Józefa Bema. Jego imieniem nazwany jest główny plac miasta.

Po wojnie Ostrołęka była miastem ruin. Nowy rozdział miasta i regionu rozpoczął się w połowie lat pięćdziesiątych. W 1956 roku miasto zostało wpisane do wojewódzkiego planu inwestycji — elektryfikacja, budowa szpitala, zakłady celulozowo-papiernicze. Przybywało ludności. Rosły inne zakłady pracy i rozwijał się przemysł spożywczy, materiałów budowlanych, przybywało szkół i placówek kulturalnych.

W połowie ubiegłego roku powstał kompleksowy program przyspieszonego rozwoju pod nazwą „Ostrołęka-80”. Realizowany jest w ogromnej mierze czynnikiem społecznym. Powstają w tym czasie nowe place zabaw, parki, porządkowane są ulice, miejsce użycia publicznego. Do roku 1980 planuje się dwukrotny wzrost liczby mieszkańców (do 65 tys.).

Dużą wagę przywiązuje się też do rewitalizacji kompleksów architektonicznych starych dzielnic Ulic, zmierzających w kierunku Narwi, przemienione zostaną w ogródki spacerowo-rekreacyjne.

(E.M.)

CZY PANI NIE PRZESZKADZAM?

na występowanie, obustronne, załatwienie. Zasada bezwzględności pierwszeństwa dla „swoich” (?) idzie tak daleko, że rozmowa z tobą przerwie urzędnika w pół zdania, jeżeli z czymkolwiek zwraca się do niej koleżanka z biura naprzeciwko, a w pół roboty zatrzyma się rzemieślnik świadczący, jak sztyl anonsuje, usługi dla ludności. Aby najpierw uciąć sobie rozmowę ze swoim kump-lem.

Zedy nie być gołosłownym. Zaszliśmy po kilka znaczków do swego osiedlowego urzędu pocztowego. Dwa okienka, za nimi dwie panienki, a przed okienkami ani żywego ducha. Byłem jedynym interesantem. Drobne miałem odczytane. Urzędniczka pieniądze przyjął, żądając ilość znaczków, a odwróciła z arkusza i już miała mi je wydać, gdy zagadnęła ją o coś koleżanka z przeciwka. Ta odrzekła, tamta znowu, potem ta i tak dalej. A ja stoję i czekam. I nie wiem, jak długo by to jeszcze trwało, gdybym nie upomniał się o znaczki. Czy rzeczywiście z tym dyskursem nie mogły się posprząścić, aż sobie pójdę?

wniejsze perorę, zupełnie zapominając się co do miejsca i czasu. Po dłuższej chwili cierpliwego czekania miałem tego dość. Wstałem, powiedziałem, że nie chcę przeszkadzać i zamierzam, naciskając mocno kapelus na głowę, pójść prosto do prezesa spółdzielni, aby osobiście dokończył strzyżenie, skoro jego fachowy personel nie ma na to czasu. Skonsternowana pani fryzjerka ścigała mnie niemal siłą z powrotem na fotel. Szybko w milczeniu dokończyła strzyżenie. Ale, jak się w domu przekonałem, wyszło w ząbki. Nie podejrzewam złośliwości. To ze zdenerwowania. Ot, jaka ironia losu. Najpierw klienta jak zwałędo traktuję, a potem jeszcze mu robotę spartoli, gdy ten ośmieli się przypomnieć, po co tu przyszedł.

A już najgorzej trafić w dniu imienin. W biurach poznać to łatwo, albowiem biurka przemieniają się wtedy w istne ołtarzyki zastawione kwiatami i... czymś jeszcze. Trudniej w zakładach usługowych, bo rzecz cała dzieje się tam na zapleczu, a do klienta z rzadka tylko ktoś (zapewne zdurny) wychodzi, traktu-

tym dniu stawid do pracy, gwarantując nieusuwanie wynagrodzenie. Obliczono bowiem, że firma bardziej się opłaca zapłacić za dzień bezczynności jednego pracownika aniżeli znieść odrywanie od pracy całej plejady współtowarzyszki dla uświetnienia imienin kolegi czy koleżanki w zakładzie. W czym jak w czym, ale w tych sprawach kapitalistom można wierzyć. Liczyć zyski i straty i trafne wnioski z tego wyciągać to oni naprawdę umieją.

— A gdyby tak u nas? — zadane to pytanie dyrektorowi jednego z naszych zakładów.

— Nie z tego — rzucił bez wahania. — U nas wolny dzień płatny każdy by chętnie wziął. A jakże. I jeszcze domagający się drugiego, na drugie imię. Ale i tak potem obchodzić by imieniny w zakładzie. Przecież jest na to cała oktawa.

A że przeszkadza to innym? — Za pracę zorganizowaną i ewidentnie szkodliwą przynosi. A kłóby tam przejmować się takimi sprawami.

JUSTYN

Przed tygodniem zaprezentowali Czytelnikom sześciu laureatów dorocznych nagród przewodniczącego WRN i wojewody białostockiego, które zostały wręczone w czasie inauguracji nowego roku kulturalnego i sezonu artystycznego. Dziś przedstawiamy pozostałych twórców i popularyzatorów kultury, których prace, inicjatywy i pasje zostały uhonorowane przez władze wojewódzkie.

Portret we wnętrzu

Krystyna Zawadzka rzadko miewa wernisaże. Jej dzieła nie wiszą w muzeach, a galerie i salony BWA od wielkiego dzwonu obwiszają tymi pracami. Z twórczością Krystyny Zawadzkiej spotyka się jednak częściej, niżby to mogło wynikać z rejestru ekspozycji. Dzieła Krystyny Zawadzkiej ogląda nie bowiem w salach konferencyjnych, gabinetach USC, w sklepach, kawiarniach, orkiestrach, w urzędach gminnych, kościołach, w rolniczych i w hucie szkła na przykład. Dzieło to można nie tylko oglądać, ale także na nim ślać, bo absolutnie nie ma w niej nic z „absolutu”. Wydział Architektury Wnętrz i Sprzętu, klasyczne „nie do dotyku” ekspozycji, jej nie dotyczy.

Laureatkę interesują badania antropologiczne, procesy przetwarzania, reakcje na procesy, kształty, nawyki, odruchy, przesady, gusta, technologia, podaż i popyt, psychologia i parę innych rzeczy, których znajomość może ułatwić „wewnętrzny” wykonanie zawodu w taki sposób, żeby samopoczucie projektanta było równie ważne jak samopoczucie użytkownika.

Swoją pracę Krystyna Zawadzka określa jako szukanie kształtu, który najlepiej sprostaa określonej funkcji. Pilnie przy tym baczny, by związek między wnętrzem, sprzętem i człowiekiem w dalszym ciągu był użyteczny. Preferuje przejrzystość, lekkość i jasność. Twierdzi, że surowce naszych czasów — folia, gąbka plus piyta włórowa — nie muszą być zwiastunami wnętrza w stylu ersatz.

Jako komisarz meblarskiego pleneru w Hajnówce wiele uwagi poświęcała w Roku Dziecka właśnie najmłodszemu użytkownikowi, projektując siedząco złożone z kilku prostych elementów. Mebel zdolny jest sprostać nawet wybujałej ruchliwości dziecka, bawi przy tym, sprzyja rozwojowi pomysłowości, a w końcu pozwala odpocząć.

Poza projektami wnętrz użyteczności publicznej, meblami dla dzieci, z którymi Zawadzka uczestniczyła z powodzeniem w poznajskim Biennale Sztuki dla Dziecka, projektantka zajmuje się marlarstwem (miała nawet indywidualną wystawę w 1970 roku), a jak trzeba — to również komponuje mozaiki do swoich wnętrz. Warto przy tym dodać, że jej pomysły



nie tylko podlegają krytycznej ocenie fachowych recenzentów, ale także natychmiast są oceniane przez szerokiego odbiorcę i to w dwójnasób — i od strony czysto praktycznej, i ze względu na ich estetykę. Autorka prac zrealizowanych w Białymstoku (m.in. sklep „Domus”, sala ślubów w Urzędzie Miejskim, Wzorcownia Odzieżowa), w Ciechanowie (GS, dom towarowy „Jedynosc”, kawiarnia „Złoty Kłosa”) i Hajnówce (kawiarnia WSS, Orbis) może mieć i satysfakcję projektanta, i konkretne zamówienie także dlatego, że nie ogranicza się do śledzenia wnętrzarskich nowości i no-

winek, ale utrzymuje stały kontakt z użytkownikami chociażby poprzez wieloletnią już pracę w „Domusie” w charakterze plastycznego doradcy, jak urządzić mieszkanie. Korzysta z tych porad są obopólnie.

Krystyna Zawadzka wernisaży ma rzeczywiście niewiele, ale właśnie na początku listopada jej nagrodzony zestaw dzieł „Sosenka” będzie ekspozycyjny w warszawskim Instytucie Wzornictwa. Gratulujemy nie bez nadziei, że się nam ta „Sosenka” rozrośnie na skalę przemysłową i to w długiej serii.

(ank)

Rzemieślnik wyzwolony

Spośród całej braci plastycznej, nikt tak chętnie i często nie mówi o tworzeniu, jak rzeźbiarz. Wnika to z samego charakteru twórczości, z prostego faktu, że właśnie rzeźbiarstwo ma najwięcej wspólnego z rozbiciem konkretnego przedmiotu z konkretnego materiału. Wszystkie inne wyznaczniki — ciętarze, bryle, powierzchnie, odciski — się z kamieniem, odciski z drewna, eksponowanie z żelaznym — to awangardzie odwiele lub o awangardzie odwiele — są poetyckimi regułami: rzeźbiarstwo ma prawo do czegoś. Reguła ta jest doskonale znana Jerzemu Grygorczukowi, ale obcy mu jest — częściowo — szacunek do materiału. Dokładnie mówiąc: rzeźbiarstwo fascynuje go, rysunek słońca drewnianego kłosa, a przynajmniej nie na tyle, żeby mu się w jakimś, choćby małym stopniu podporządkowały. Ową rolę efektywną, co często powierzchowny szacunek do materiału Grygorczuk skłony jest traktować jak skłonność czy nawet rodzaj kolaboracji z naturą. Sam pater na materiał okiem rzeźbiarstwa w dawnym stylu: lubi dobry, umie określić jego właściwości i wie, o „czego” mu się przyda, ale z romantyzmem w gruncie rzeczy

szacunek ma to niewiele wspólnego. Według niego materiał jest po to, żeby się z nim odcisnąć. I to odciskanie się ma czasem charakter wręcz brutalny, ale kto powiedział, że rzeźbiarstwo jest pracownią wprawdzie, ale idylliczną przygodą?



Lekceważąc mit o materiałach Grygorczuk wystawiał polichromowane rzeźby w drewnie, tworzył galerie figur kolorowych, rozczłonkowanych, nawet najeżonych drewnianymi kolcami, dosłownie wbitym w korpus rzeźby. Budził tym dreszcz grozy na plenerze w Hajnówce, ale temperatura emocji i ładunek treści, niesiony przez to odciskanie się rzeźbiarstwa w drewnie, były takie, że nawet najbar-

dziej zagorzał miłośnicy stoł, seków i pięknie musieli przyznać, że brak szacunku do materiału jest kontrargumentem z dalszego planu.

Pozostając wiernym sobie Grygorczuk sięgnął po tanie, ale twórczo plastyczne, gdy tylko było mu ono potrzebne. Rozpoczął cykl groźnych, rozczłonkowanych, które ugniatł i deformował bez litości. Nie żył szacunkiem, nie był jednak nigdy przeciw materiałowi, czego dowodem jego ostatnio opracowywany cykl metalowych miniatur, gdzie i sam materiał, i precyzja obróbki dowodzą roboty, którą trzeba by nazwać szlachetną.

Poruszanie się na antypodach wygląda na specjalność tego twórcy, bo obok miniatur jest Grygorczuk współautorem rzeźbiarsko-architektonicznego monumentu na Wysokim Stoczku, obok polichromowanej „Mateczni” podpisuje się pod pomnikiem z drzew w ogóle nie obrobionych dłem, obok rzeźby dla Klubu Rozrywki projektuje cmentarz na Bacieczkach, tworzy ikonostas w Starosielcach, symbol ujarzemia atomu w Smolnikach, żeby wymienić tylko przeciwieństwa najbardziej efektowne. Na jego portret rzeźbiarstwa składa się nie tylko brak szacunku do materiału, ale także brak akademickich zwyczajów, brak zainteresowania sprawami drugorzędymi i brak przyzwyczajenia. Jest to bowiem portret rzemieślnika na prawdę wyzwolonego. (ank)

Budują przyszłość z myślą o przyszłości

Białostockie Towarzystwo Kultury, którego prezesem jest Romuald Łazarowicz, dyrektor Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Kolportażowego RSW „Prasa-Książka-Ruch” — stanowi federację stowarzyszeń społeczno-kulturalnych, działających w województwie. Najstarsze z tych stowarzyszeń liczą po kilkanaście lat, inne tylko co powstały. W niektórych miejscowościach np. w Knyśynie i Brańsku — towarzystwa regionalne dopiero się rodzą. Wspólną cechą tych stowarzyszeń — obojętnie jak dużej różnorodności, wynikającej ze specyfiki środowisk, w których działają — jest całkowita dobrowolność. Powstają tam, gdzie istnieje taka potrzeba, tworzą je ludzie, którzy odczuwają potrzebę działania.

Towarzystwo Przyjaciół Siemiatycz ma olbrzymi wkład w spopularyzowanie tej miejscowości w kraju, w powstanie licznych obiektów społecznych i kulturalnych.

Równie aktywne jest Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku, z którego inicjatywy odbywa się co roku wiele imprez m. in. w ramach dorocznych Dni Białegostoku. Działacz tego stowarzyszenia, zabiegający o utworzenie skansenu miejskiego, w którym przetrwałyby niektóre budynki, nie mające wprawdzie wartości jako zabytki architektury lub sztuki, lecz jako relikty robotniczej — szczególnie włókienniczej — przeszłości miasta. TPB współdziała ze stowarzyszeniami twórczymi, organizacjami młodzieżowymi (zwłaszcza studenckimi), organizując konkursy, których celem jest spopularyzowanie wiedzy o regionie.

Towarzystwa społeczno-kulturalne zajmują się organizacją sesji naukowych i popularnonaukowych (np. drohickie, hajnowskie), wydawnictwami o charakterze regionalnym (białowieckie), sprawując patronat nad statkami, takimi jak np. „Siemiatycze”, „Hajnówka”, „Białystok” czy „Ziemia Białostocka”.

W skład BTK na prawach członków federacji wchodzi także takie stowarzyszenia, jak Towarzystwo Sztuk Pięknych, Fotograficzne, Taneczne, białostocki oddział Stowarzyszenia Twórców Ludowych i inne. Każda z tych organizacji jest samorządna, każda z nich skupia działaczy i twórców o innych zainteresowaniach. W ramach Białostockiego Towarzystwa Kultury wszystkie one działają na rzecz rozwoju regionu, umocnienia jego pozycji w kraju, upowszechnienia wiedzy o nim

w Polsce i za granicą. Ze swojej strony BTK stara się każdemu z tych stowarzyszeń udzielić w miarę możliwości pomocy organizacyjnej lub materialnej np. przy edycji prac naukowych lub popularyzatorskich — folderów, plakatów itp.

W aktywnej działalności BTK na rzecz rozwoju kultury w regionie ma swój wielki, osobisty wkład tow. Romuald Łazarowicz, działający zarówno w tym Towarzystwie jak i w Wojewódzkiej Radzie



Baźantarnia — choć nazwa brzmi kolorowo i apetycznie — jest jedną z nietypowych dzielnic Białegostoku. Estetykę tych stu trzydziestu hektarów miasta tworzy bowiem przemysł. Jest więc dym i kurz, są ściany fabrycznych hal i ich słynne zapachy, a nie ma bażantów. Żeby obraz był pełny trzeba dodać, że Baźantarnia widać kilka rezerwatów, a to kolej, PKS, „Herbapol”, „Instal” itp., więc jest i zapach suszonych ziół, i huk parowozowni. Nie o zapachy jednak idzie, lecz o przestrzeń architektoniczną, którą każdy z rezerwatów atakuje po swojemu, wedle własnych produkcyjnych potrzeb. Wynik łatwy do przewidzenia — Baźantarnia to jeden wielki bałagan, ze wszystkimi niemal błędami zabudowy niekontrolowanej a intensywnie. Nie ma więc jednolitej skali ani kolorystyki, są za to wszystkie tymczasowo-ozdobne smaczki dobowców, różne twórcze tzw. podogie urbanistyczne, a towarzyszą im zbyt wyraźne indywidualne wyobrażenia o sposobach wizualnej reklamy, informacji i propagandy.

Szlachetna myśl o uporządkowaniu Baźantarni, o stworzeniu miejsca pracy, które nie ze wszystkim i nie wszędzie musi być obecne architektonicznemu porządkowi — powołała do życia zespół projektantów, któremu od początku przewodzi architekt Idzi Łukasiewicz.

Zadanie nie należy do wybitnie pociągających — ktoś lubi sprzątać i to po kimś — a polega głównie na uporządkowaniu. Zaprojektowano

130 hektarów projektu

zatem wyrównanie linii zabudowy, architektoniczne „czyszczenie” dachów i elewacji, parkingów i kwietników, komunikacyjnych ciągów i ramp, zaprojektowano typ małej architektury, tablice informacyjne, punkty świetlne, plenerową rzeźbę i detal architektoniczny. Ryzyko okazało się, że przedsięwzięcie, owszem — zrodziło się z potrzeby posprzątania,

ale daleko poza tę banalną operację wykracza. Bez przesady można mówić o przykrości białostockiej, zwłaszcza, że w Baźantarni już się to i owo zmienia według projektów zespołu Łukasiewicz, a dzięki uporowi architektów i przychylności tak władz, jak i przemysłowców pewnie zmieni się jeszcze wiele. Przykład białostocki to przede wszystkim konse-



wentne dążenie do idealnej dzielnicy przemysłowej, ale dążenie realizacyjne, bo liczące się z tym, co jest nie tylko na desce projektanta, lecz także na stu trzydziestu hektarach Baźantarni.

Idzi Łukasiewicz, który tegoroczną nagrodę przewodniczącego WRN i wojewody białostockiego otrzymał właśnie za nową Baźantarnię, nie jest przecież wyłącznie estetykiem terenów przyfabrycznych. Przypomnijmy, że jest on m. in. posiadaczem Nagrody II stopnia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, laureatem i nagrody za projekt zagospodarowania placu XXX-lecia w Białymstoku, współautorem nagrodzonej koncepcji zabudowy małego miasteczka w północno-wschodnim regionie Polski, laureatem (w zespole) nagrody za projekt upamiętnienia spacyfikowanej wsi Popówka, autorem opracowania jednorodzinnej domy, który dał się widzieć nie tylko w mieszkaniu „Projekt”, ale także na fundamentach i pod dachem m.in. w Białymstoku, Wiśle, Stargardzie Szczecińskim, Augustowie, a także za granicą — w Brooklinie i Attersee. Oczywiście nie sposób wymienić wszystkich prac architekta, wśród których są tak poważne, jak projekty dzielnic w Wiedniu i w Milton-Keynes. Łukasiewicz poza projektowaniem zajmuje się także pracą dydaktyczną w Instytucie Architektury PB, a poza tym pełni funkcje prezesa Międzywojewódzkiego Oddziału SARP. Już trzecią kadencję. (ank)

Okładka Józefa Rybińskiego

Okładka pt. „Słowo na miód”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa „Pojezierze”, jeden z wielu recenzentów pisał: „Jest ona — najogólniej — próbą opisaną życia, swoistym rachunkiem sumienia z przeszłości. Autor postanowił utrwalić (poprzez słowo) specyfikę i nastrój północno-wschodniej Polski, począwszy od pierwszych lat XX wieku do końca lat trzydziestych. Białostocka zachowała, dla wielu, wciąż pozostałe terytorium tajemniczym, w sensie pewnej archaiczności kulturowej. Tu wolność ma wymiar indywidualno-duchowy, w przeciwieństwie do kultury Zachodu, gdzie kojarzy się z istnieniem demokratycznych instytucji. Tu również jesteśmy bliżej natury, dzięki której mamy możliwość wystrzegania się wszystkiego, co wiąże się z cywilizacją — w złym sensie tego słowa. Wspomnienia Rybińskiego zachowują ów uniwersalny (ludowy) wymiar życia, przypominają, że nie mogliśmy istnieć bez formuły dającej światu sens ostateczny. Była nią jednoświatowa kultura z przyrodą, mitem, który scala wszystkie nasze doświadczenia, nadaje pełnię

Powtórka z życiorysu

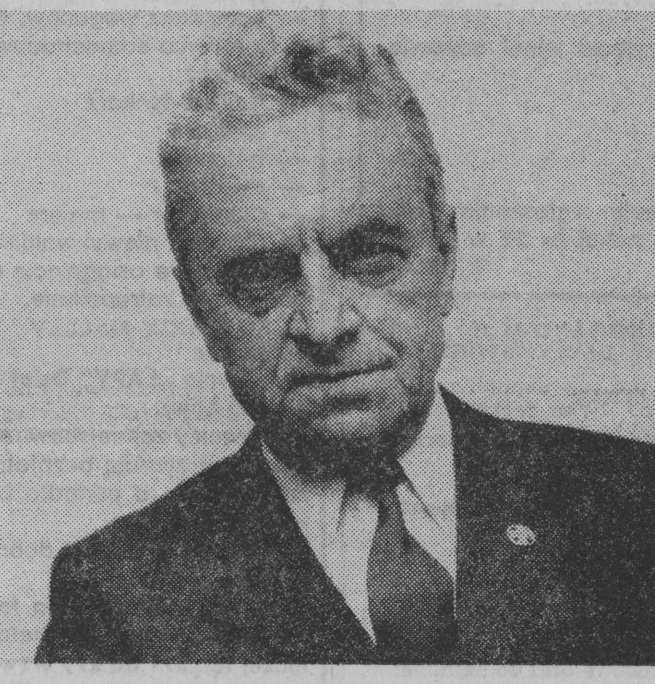
znaczenia ludzkiej poczynania. Józef Rybiński zadebiutował późno, bo w 66 roku ży-

cia. Upřednio był rolnikiem, żołnierzem, nauczycielem, wreszcie dziennikarzem, by wymienić tylko niektóre jego

wcielenia. To niezwykle bogate doświadczenie życiowe, obfitujące w dramatyczne wydarzenia, zaowocowało wreszcie w postaci książki, będącej nie tyle nawet pamiętnikiem, co liryczną, okraszona refleksją opowieścią autobiograficzną, która od roku zyskała aplauz czytelników i uznanie krytyki. (Rybiński drukował swą opowieść najpierw w „Kontrastach”, a potem wydało mu ją ostatecznie „Pojezierze”). Następny jego tom wspomnień zapowiada Krajowa Agencja Wydawnicza.

„Ta, wydawałoby się mało efektywna pozycja — pisał dalej recenzent o „Słowie na miód” — pozwala zrozumieć wiele z rzeczywistości dzisiejszej. Wskazuje — przy tym — na nierozłączność natury i kultury. Prezentowany przez autora obraz świata (daleki i „naiwny” w swoim wymiarze zewnętrznym), zdaje się z obecnej perspektywy być bardziej autentyczny, niż sędzi większość tzw. intelektualistów i uczonych naszego wieku”.

Miejmy nadzieję, że następny tom autobiograficznej opowieści Józefa Rybińskiego dostarczy czytelnikom tej samej satysfakcji, co pierwszy.



★
Zdjęcia wykonali:
Zdzisław Lenkiewicz,
Krzysztof Świdorski,
Zdzisław Zaremba
★

Trafiać do ludzi

Nie napisałem książki, nie namalowałem obrazu. Moje wykształcenie, wykonywany zawód, czy zainteresowania nie predestynują mnie do stawiania w jednym rzędzie z działaczami, a tym bardziej — twórcami kultury. Energii poświęcam przede wszystkim życiu społecznemu i politycznemu. Nie oznacza to jednak, że problemy rozwoju kultury i upowszechniania jej wartości w społeczeństwie są mi obce czy obojętne. Na grupę przewodniczącego WRN i wojewody białostockiego trafiłem nie tyle jako wyraz uznania dla mego indywidualnego dorobku, lecz w pierwszym rzędzie jako podkreślenie ważnej kulturowej roli „Gazety Współczesnej”.

wany nie tylko w publicystyce, lecz i w opracowaniach popularnonaukowych. W bieżącym roku zorganizowany został kolejny konkurs na wypowiedź — zwierzenie pod hasłem „Oblicza współczesności”. Od paru lat „Gazeta” prowadzi akcje popularyzujące teatr, muzykę poważną, plastykę i literaturę, „Moja biblioteczka” i „Przygoda z muzeą”, powiększając reszce odbiorców dóbr kulturalnych, zrodziły się również z inspiracji Jana Sochy.

— Niełatwo jest w dzienniku szeroko, z rozmachem traktować sprawy kultury. Na przeszkodzie stoją np. stały naturalny napór problematyki ekonomicznej i mała objętość „Gazety”. Nie bez znaczenia jest też szczytowość środowiska twórczego. Pragnę, podobnie jak inni, by nurt życia umysłowego był znacznie żywszy, wówczas i „Gazeta

Współczesna” mogłaby w nim aktywnie uczestniczyć. Dotyczy to przede wszystkim Białegostoku, jakkolwiek nie możemy przecież stracić z oczu — to oczywiste — problemów kultury w Łomży i Suwałkach. Rzecz jasna, pragnę też rosnąć roli „Gazety Współczesnej” we wspomnianym najlepszym dążeń działaczy kultury i całej — bardzo przecież młodej — społecznej młodzieży — inteligencji w Białymstoku i regionie. A w ogóle chodzi nam o stałe doskonalenie form partyjnej rozmowy naszego dziennika ze społeczeństwem.

Jak Socha należał do grona czołowych działaczy ruchu młodzieżowego, uczestniczył w opracowywaniu programów i dokumentów Związku Młodzieży Wszechpolskiej (później ZSMW), w kształtowaniu ideowego oblicza tej organizacji. W Białymstoku kontynuując działalność partyjną i społeczną, pełni funkcję członka Egzekutywy KW PZPR i przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego TPPR. (jot)

Jan Socha od czterech lat kieruje redakcją naszego dziennika. Przedtem był naczelnym redaktorem „Nowej Wsi”, a jeszcze wcześniej pracował w tygodniku „Zarzewie”. Reportaże i artykuły publicystyczne jego pióra budziły szeroki odzew czytelników i przynosiły autorowi szereg nagród (m. in. Klubu Publicystów Rolnych SDP, Zarządu Głównego ZMW). Drugą naturą Jana Sochy okazało się z czasem redagowanie, kierowanie zespołami tak, by wspólną pracą osiągać — krok za krokiem — pożądane efekty społeczne, by słowem dziennikarskim trafiać do ludzi, odzwierciedlać i kształtować ich opinie, poglądy, postawy. Funkcją naczelnego „Nowej Wsi” — umożliwiała szeroka działalność organizatorską: wraz z zespołem inicjował nowatorskie akcje i konkursy, budując wśród czytelników szerokie zainteresowanie. Przypomnijmy niektóre: „Moje życie w PGR”, „Z dyplomem na wieś”, „W polu i fabryce”, „W jakiej wsi chciałbyś mieszkać i pracować”, „Moje miejsce wśród ludzi”. Dzięki tym akcjom powstało kilka zbiorowych książek.



Kontynuacją tych poczynąń w naszej „Gazecie” był na przykład konkurs „Konflikt współczesny”, który przyniósł bogaty materiał, wykorzysty-

(er)

UWAGA SKUPUJEMY SŁOIKI

TYPU „TWIST-OFF”

z wleczkami, bez uszkodzeń mechanicznych, czyste i bez etykiet
o pojem. 0,9 l w cenie 2 zł/1 szt.
o pojem. 0,45 l i 0,34 l w cenie 1,50 zł/szt.

we wszystkich punktach skupu

POJEM**w AUGUSTOWIE:**

ul. Waryńskiego 7
ul. Hoża 11
ul. Armii Czerwonej 6
ul. Słuzowa 3 (dzielnica Limanowskiego)
ul. Tartaczna 38 (dzielnica Lipowiec)
ul. Spacerowa (dzielnica Borki)
ul. Świerczewskiego 10

w EŁKU:

ul. Dzierżyńskiego 30
ul. 1 Maja 4
ul. Wojska Polskiego 63
ul. Sadowa 2
ul. Orzeszkowej 4

w GIŻYCKU:

Plac Targowy — Hala Targowa
ul. Pocztowa
ul. Łąkowa

w GOŁDAPU:

ul. Wojska Polskiego

w OLEKU:

ul. Kościuszki 16
ul. Lenina (sklep 22)

w PISZU:

ul. Sienkiewicza 3
ul. Targowa 24
ul. Bliska 6

w SUWAŁKACH:

ul. Kamedulka 5
ul. Gałajda 78
ul. Kolejowa 22
ul. Reja 6

w WĘGORZEWIE:

ul. E. Plater 9
Pl. M. Konopnickiej 3
ul. Zastawie 3
ul. Sienkiewicza (sklep 13)
ul. Pionierów (sklep 7)
ul. Mazurska (sklep 8)

k 4086-0

**JUŻ TYLKO KILKA DNI
trwać będzie JARMARK**

„PŁODY JESIENI 79”

na terenach wystawowych przy
ul. Kawalerskiej**BOGATA OFERTA**

— owoców i warzyw
— artykułów przemysłu lekkiego,
drzewnych, instalacyjno - sanitar-
nych, spożywczych i wielu innych

SKORZYSTAJ Z OKAZJI DOKONANIA ATRAKCYJNYCH ZAKUPÓW!

ZAPRASZAMY w godz. 10-18.**ORGANIZATOR:**

Wojewódzki Związek
Spółdzielni Rolniczych
„Samopomoc Chłopska”
w Białymstoku.

k 4056-1

**WPHW zaprasza
odbiorców pozarynkowych
na KIERMASZ
DO WZORCOWNI**artykułów sportowych
przy ul. Hurtowej 4 w Białymstoku, tel. 200-41**JUŻ OD DZIŚ**

do 10 listopada br. zakłady pracy, szkoły, kluby, ośrodki wypoczynkowe itp. mogą nabyć:

* odzież sportową,
* sprzęt sportowy całoroczny i na sezon zimowy.

KIERMASZ CZYNNY JEST w godz. 9-14.

k 4159-1

**BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
„F A S T Y”**

w Białymstoku, ul. Przedzainłana 8

**ZATRUDNIĄ
mężczyzn i kobiety**w wieku powyżej 18 lat na przyuczenie do pracy w za-
wodach:

— tkackich — przedziałniczych
— wykończalniczych

Okres przyuczenia trwa od 2 tygodni do 3 miesięcy.

Po przyuczeniu praca w systemie akordowym.

Wynagrodzenie w/g stawek Taryfikatora Kwalifikacyjnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do pracy proszeni są o zgłaszanie się do Działu Osobowego i Szkolenia Zawodowego, pokój 32.

k 3924-1

**TYLKO DO 21 BM.
trwa KIERMASZ**

na terenach wystawowych przy ul. Kawalerskiej

WPHW poleca:

w pawilonie nr 1

— szeroki asortyment sprzętu oświetleniowego

w pawilonie nr 10

— meble, w tym meble po cenach obniżonych,

w pawilonie nr 11

— sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego, w tym również sprzęt po cenach obniżonych.

ZAPRASZAMY na tereny wystawowe w godz. 10-18.

k 4164-1

**Jeśli chcesz zdobyć zawód
ELEKTROMONTERA
ZGŁOŚ SIĘ**do Przedsiębiorstwa Elektryfikacji
i Technicznej Obsługi Rolnictwa**„ELTOR”**

w BIAŁYMSTOKU, ul. Elewatorska 11.

Praca z przyuczeniem zawodu odbywać się będzie

NA TERENIE WOJEWÓDZTWA:

BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO
i SUWAŁKIEGO

przy elektryfikacji obiektów rolniczych.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie winni odpowiadać następującym warunkom:

1. ukończenie 18 lat
2. wykształcenie podstawowe
3. dobry stan zdrowia

INFORMACJI UDZIELA i przyjmuje zgłoszenia Dział
Spraw Pracowniczych „ELTOR”, pokój nr 22 w godz.
od 6.30 do 14.30. k 4084-0TOWARZYSTWO NAUKOWE ORGANIZACJI
i KIEROWNICTWA ODDZIAŁ W BIAŁYMSTOKU**PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA**

na 2-letnie i roczne kursy przygotowujące do eksternistycznego egzaminu państwowego z zakresu:

- Politechnicznego Studium Zawodowego dla pracujących o specjalnościach:
 - organizacja i ekonomika przedsiębiorstw
 - ekonomika pracy, plac i spraw socjalnych
 - Roczne Politechniczne Studium Zawodowego dla pracujących o specjalności techniki BHP.

Na w/w kursy przyjmowane są osoby posiadające ukończone liceum ogólnokształcące lub zawodowe oraz co najmniej roczny staż pracy w administracji.

● 2-letnie kursy przeznaczone dla osób pracujących w zawodzie z niepełnym wykształceniem średnim. Informacji udziela zgłoszenia przyjmuje Biuro Oddziału TNOiK w Białymstoku, ul. Dąbrowskiego 1, tel. 243-51, 237-36.

Delegatura TNOiK w Łomży, ul. Wiejska 8/10, tel. 44-17.

Delegatura TNOiK w Suwałkach, tel. 31-56. K 4129-1

WOJEWÓDZKA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
w SUWAŁKACH

ogłasza

PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Volga” M-24, nr rej. AF 17-82, nr podwozia 304570, nr silnika 478704. Rok produkcji 1975.

Cena wywoławcza 81.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 31 października 1979 r. o godzinie 10.00 w siedzibie WRZZ w Suwałkach, Pl. M. Konopnickiej 19.

Do przetargu mogą przystąpić jednostki gospodarki uspołecznionej i fizyczne.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto Nr 79006-2466-132 NBP O/Suwałki.

Samochód można oglądać codziennie od godz. 8.00 do 15.00 oprócz dni wolnych od pracy w siedzibie WRZZ.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 3729-1

Wyrazy głębokiego współczucia
JANOWI
i MAŁGORZATIE
NOWAKOWSKIM
oraz RODZINIE

z powodu zgonu

Zony i Matki

składają:

Zerząd Rada Zakładowa,
POP i pracownicy GS „SCh”
w Oleku. k 4138-1

Wyrazy serdecznego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci bliskiego nasze-
go pracownikaOo. Bronisława
Nowojczyka

składają:

Kierownik Senat, Rada Zakła-
dowa oraz pracownicy Polite-
chniki Białostockiej w
Białymstoku. k 4134-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. lek. ANNIE
NOWAJCZYK-
OLSZEWSKIEJ

z powodu śmierci

Ojca

składają:

współpracownicy Przycho-
dni Rehabilitacji Inwalidów
RZSi w Białymstoku. k 4133-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. JANINIE
MOROZ

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i
współpracownicy Inspekcji
Nasiennej Okręgowego Ins-
pekturatu w Białymstoku. k 4130-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu naszego pra-
cownika

Stanisława Zadrogę

składają:

Rada Zakładowa, POP, Dy-
rekcja Oddziału i współpra-
cownicy. k 4136-1

Wyrazy serdecznego współczucia

mgr WACŁAWOWI
WASZKIEWICZOWIWyzłatorowi Kuratorium Oś-
wiaty i Wychowania

z powodu zgonu

Matki

składają:

Kierownictwo, OOP, Rada
Zakładowa, Koleżanki i Kole-
żanki Kuratorium Oświaty i
Wychowania w Suwałkach. k 4141-1

**DYREKCJA
PRZEDSIĘBIORSTWA
PAŃSTWOWEGO****„CUKROWNIE
PODLASKIE”****w Łapach**

PRZYJMUJE JESZCZE PRACOWNIKÓW

SEZONOWYCH

na kampanię cukrowniczą 1979/80 r.

Z ZAWODAMI:

- technolog cukrownictwa
- palacz kotłów wysokoprężnych
- turbinista turbin parowych
- maszynista urządzeń za i wyładowczych
- maszynista lokomotyw spalinowych
- pomocnik maszynisty lokomotyw spalinowych
- ustawiacz wagonów, manewrowych
- kierowca samochodowy
- ślusarz
- murarz-tylnik
- zbrojarz
- betoniarz
- dekarz
- dekorator — malarz
- robotnik niewykwalifikowany.

Jest możliwe osiągnięcie dobrych zarobków, a po kampanii stałe zatrudnienie.

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ NIEZWŁOCZNIE
na adres:Cukrownia „ŁAPY” Dział Służby Pracowniczej
18-100 Łapy.

Pracownicy zamieszkali zatrudnieni bezpośrednio w Cukrowni otrzymują bezpłatne zakwaterowanie, obiady ze zniżką 50%, a ponadto bezpłatne przysługujące posiłki regeneracyjne.

Cukrownia prowadzi dobrze wyposażony hotel i stołówkę.

Blizszych informacji na temat warunków pracy i płacy udziela listownie lub telefonicznie Dział Służby Pracowniczej tel. 271 do 279 wew. 155.

Dyrekcja

P.P. Cukrownie Podlaskie.

k 4099-0

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WĘGLANEGO
im E. PLATER w WASILKOWIE

zatrudniają:

- MĘŻCZYZN na stanowiskach mistrzów i pod mistrzów przedziałniczych po uprzednim przeszkoleniu. Wymagane wykształcenie średnie techniczne.
- KOBIECY na stanowiskach przedkajak po uprzednim przyuczeniu do zawodu. Kobiety zamieszkujące w zakładzie zapewniają zamieszkanie w kwaterach prywatnych za częściową odpłatnością pracowników.

Szczegółowych informacji na temat zatrudnienia udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego nr telefonu 337-51 wewn. 14. K 4123-0

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przesprzeda odbiorców energii elektrycznej za przerwę, które wystąpią: w dniach 18-19-20.X.79 r. w godz. 7-15 w miejscowościach Dobryń, Nowe Duże, Jaworówka, Rybaki, Gniła Łaska; — 22.X.79 r. w godz. 7-15 w miejscowości Pogorzały i kol. Pogorzały; — 23.X.79 r. w godz. 7-15 w miejscowości kol. Dobryń, Nowe Duże, Dobryń, Nowe Duże, Dobryń, Nowe Duże; — 24.X.79 r. w godz. 7-15 w miejscowości kol. Dobryń, Nowe Duże, Dobryń, Nowe Duże. Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych. K 3995-1

PRACA

POTRZEBNA gospośka ze wsi do prowadzenia gospodarstwa domowego dla jednej osoby. Wzrost 1,60 m, ciemne włosy, ciemne oczy, Polka, 15-22 Białystok, Sola. g 5498-0

POTRZEBNA dohodząca pomoc do małego dziecka. Białystok, Chrobrego 5 d m. 86. g 5609-1

PRZYJMUJE pomoc do dwójki dzieci na stałe lub dohodząca. Wzrost 1,60 m, ciemne włosy, ciemne oczy, Polka, 15-22 Białystok, Sola. g 5601-1

POTRZEBNA pomoc domowa do dziecka dohodząca lub na stałe. Białystok, Sienkiewicza 2 m. 24, tel. 31-43. g 5584-1

UCZNIA lub uczennicę przyjmie do nauki fotografii — Doroszkiewicz, Białystok, M. Lipcewskiego 3/1. g 5470-1

LOKALE

SPÓŁDZIELCZE M-3 w Siemiatyczach zamienie na mniejsze w Białymstoku. Władomostki: Białystok, Juchnickiego 13. g 5478-1

PRZYJMUJE na mieszkanie dwie osoby. Białystok, Stajara 11 m. 185. g 5466-1

ODSTĄPIE pokój. Kleosin, ul. Zdrojowa 17. g 5471-1

ODSTĄPIE mieszkanie małego stw. Białystok, tel. 272-15. g 5465-1

SAMOCHOBY

PILNIE sprzedam samochód „Audi-50” jeżdzący lub na części. Suwałki, ul. Waryńskiego 23. g 5484-1

NOWEGO „Fiata” 135p — sprzedam. Łapy, Zachodnia 12. g 5500-1

„FIATA” 135p (1976 rok) — sprzedam. Białystok, Gospodarska 7. g 5478-1

„FIATA” 135p (rok produkcji 1977) — sprzedam. Białystok, ul. Łąkowa 24. g 5482-1

„FIATA” 135p, rok produkcji 1975 — sprzedam. Władomostki: Zambrów, ul. Grunwaldzka 6/28. g 5479-1

SAMOCHOBY osobowy „Opel” — pilnie sprzedam. Olecko, Kościuski 23 a/25. p 1580-1

**LOKACYJNE BONY
OSZCZĘDNOŚCIOWE PKO**na okres 5 lat — wygodną
i korzystną formą oszczędzania.

— Od 1 października 1979 r. odsetki od lokacyjnych bonów oszczędnościowych PKO podwyższone zostały z 6% do 7% w stosunku rocznym.

— Wyższe oprocentowanie uzyskują zarówno osoby, które nabywają bony lokacyjne po 30 września 1979 r., jak i posiadacze tego rodzaju bonów wykupionych przed 1 października 1979 r., jeżeli termin płatności odsetek przypada po dniu 30 września 1979 r.

— Niepodjęcie odsetek przez okres 5 lat, daje dodatkową korzyść w postaci odsetek od odsetek za okres 5 lat, obliczonych wg rocznej stopy 7%.

— Przedłożenie bonu do wykupu przed upływem okresu 5-letniego powoduje obniżenie oprocentowania.

**Lokacyjne bony oszczędnościowe
PKO sprzedawane są o wartościach
nominalnych 1.000 zł, 10.000 zł i 25.000 zł.**

Sprzedaż i skup bonów prowadzą oddziały PKO i ich ekspozytury, upoważnione agencje PKO w zakładach pracy oraz upoważnione urzędy pocztowe.

Lokacyjne bony oszczędnościowe PKO są dokumentami na okaziciela, lecz na życzenie nabywców mogą być za niewielką opłatą wystawiane jako imienne.

BLIŻSZE INFORMACJE W PLACÓWKACH PKO.

k 3905-0

DYREKCJA PGR IGNATKI k/Białegostoku

zatrudni natychmiast:

- palaczy i pomocników palaczy c.o.
- hydraulików
- elektryków
- murarzy, tynkarzy, betoniarzy
- kierownika Zakładu Ogrodniczego

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Telefon: 236-51 (52) lub 247-79.

k 4132-1

KURSY

JĘZYKÓW

OBcych

organizuje

„Lingwista-Oświata”

Białystok, ul. Lipowa 34, tel. 209-12

Zapisy:

Akademii Medycznej
Studium Praktycznej
Nauki Języków Obcych
ul. Mickiewicza 2 a, tel. 229-64

oraz

Licea Ogólnokształcące
w Łomży, Suwałkach, Augustowie i Elku. k 4038-0

„SYRENE” 108 — sprzedam. Błk, ul. Polna 8A m. 17. p 1877-1

SAMOCHOBY „Fiat” 125p, rok produkcji 1977 — sprzedam. Władomostki: Suwałki, ul. Noniewicza 10b m. 84 (po godz. 18). p 1878-1

„SYRENE” 104 (1972 rok) — sprzedam. Sochone 86 k/Wasilkow. g 5479-1

„SYRENE” R-30, 1976 rok — sprzedam. Jerzy Porowski, 11-609 Giżycko, ul. Nowogrodzka 2. p 1580-0

„WARSZAWIE” 222, rok produkcji 1970 — sprzedam. Władomostki: Stanisław Karas, Zam. Zubrynek, 16-420 Raczk, woj. suwalskie. p 1573-1

SAMOCHOBY „Zuk” — sprzedam. Błk, ul. Dzierżyńskiego 23 m. 7. Władomostki: Zbigniew. p 1583-1

„STARA” 25 z nadwoziem blaszanym, stan bardzo dobry — sprzedam lub zamienie na „Zuk” nowego. Jerzy Kulikowski, Niewodowo 44, p-ta 18-408 Drozdowo, woj. łomżyński. p 1545-0

CIAGNIK „Urus” C-330, stan bardzo dobry — sprzedam. Józef Grzegorzewski, zam. Kropiwnica 4, gm. Mońki, 19-131 Kalinówka. p 1572-1

AKTUALNIE regeneruje waby korbowe samochodów: „Trabant”, „Syrina”, „Wartburg”, inne dwusilnikowe. Zamiejscowym na wymiar. Warszawa-Zoliborz, Felińskiego 2, tel. 39-39-00, 34-70-21. Szymczak. g 5418-0

PIANINO „Legnica”, prawie nowe — sprzedam. Suwałki, tel. 34-22 (po siedemnastej). p 1571-1

SPRZEDAM pudła i owczarki niemlekkie. Białystok, tel. 272-15. g 5485-1

RÓŻNE

CIAGNIK „C-4011” — sprzedam. Władomostki: Suwałki, ul. 1 Maja 10 m. 82. p 1576-1

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin w domu klienta. Białystok, tel. 340-55, po szesnastej, 294-50. Wierszbiński. g 5417-00

CHCAC wyciszyć dywan, wykładzinę — dzwonić 368-61. Jarmoc. g 5603-0

Dni „Złotego wieku”

Jest wśród nas wielu ludzi, którzy, jak się czasem nieśmiało mawia, „swoje już przeżyli”. Ludzie „złotego wieku”. Często siedzący samotnie w samotnym kącie swych mieszkań, rzadko nieraz z powodu nadwrażliwości zdrowia wychodzący na spacer. Pamiętają jednak, że zawiązaliśmy im bardzo wiele. Kilkadzieś lat temu też byli młodzi, z zapalem pracowali dla dobra kraju, walcząc o jego szczęśliwą przyszłość, budowali gospodarkę, dającą nam teraz chleb i pracę.

Jest okazja, żeby sobie o tym wszystkim przypomnieć, jako że trwają Dni Seniora. Chodzi o to, żeby stały się one wyrazem troski o nas wszystkich o ludzi „złotego wieku”. Można im pomóc wiele, choćby w robieniu zapasów na zimę. Może ktoś z nich chciałby, żeby na zimowe miesiące jego mieszkanie było odświetlone i wyremontowane? Może trzeba posprzątać przed domkiem samotnej staruszki, gdzie na przedmieszkaniu, może jakiś inwalida znajduje się w ciężkich warunkach materialnych, jest chory i nie ma mu kto przynieść ze sklepu chleba czy mleka, może...?

Powołany do życia miejski komitet organizacyjny, zajmujący się obchodami tegorocznych Dni Seniora w Białymstoku, przewiduje urządzenie wielu imprez, mających

na celu spotkanie seniorów z władzami miasta. Będą z pewnością kwiaty, życzenia, podziękowania za wkład pracy, dzięki któremu Białystok jest tak piękny, jakim go dzisiaj widzimy.

Dni Seniora obchodzone są przez pewien tylko okres w roku. Akcentując nasze uznanie i szacunek dla starszych nie powinniśmy zapominać, że potrzebują oni naszej pomocy i serdeczności przez cały rok. Okażmy im więc swą troskę i serce zawsze, gdy zaistnieje taka konieczność, nie tylko przy okazji obchodów dni „złotego wieku”. Apelujemy również do białostockich zakładów pracy, do rad zakładowych — o jeszcze bliższe zainteresowanie się losami byłych pracowników, znajdujących się już na zasłużonej emeryturze. Być może niektórzy z nich potrzebują pomocy, może nie mają możliwości czy odwagi o nią poprosić. Są przecież, jak dawniej, tylko w nieco inny sposób, związani z losami zakładu. Nie możemy ich pozostawić samym sobie!

(mip)

J. Krzeziński zwyciężył w rajdzie LOK i Automobilklubu

Przy pięknej słonecznej pogodzie, odbył się tradycyjny rajd samochodowy Ligi Obrony Kraju i Automobilklubu Podlaskiego z okazji Dnia Wojska Polskiego. Uczestnicy imprezy złożyli wieńce i kwiaty przed pomnikami. Wzięli udział w rajdzie. Zwycięzcą rajdu został J. Krzeziński (Fiat 126p), wyprzedzając u-

czestników. W ogólnej klasyfikacji zwyciężył J. Krzeziński (Fiat 126p), wyprzedzając u-

POŻARY

Niedzielną — ostatnio równie ciepłą pogodę przyczyniła się do wzrostu zagrożenia pożarowego. Doszło też ostatnio, w nocy, do kilku dotkliwych pożarów. W Białymstoku, w gminie Kuźnica, na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej doszło do pożaru, w którym spaliła się część mebli, a także część ubrań. W gminie Białystok, w osiedlu „Złoty Wiek”, doszło do pożaru, w którym spaliła się część mebli, a także część ubrań. W gminie Białystok, w osiedlu „Złoty Wiek”, doszło do pożaru, w którym spaliła się część mebli, a także część ubrań.

(x)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
KINA
„Północny” — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum Okręgowe — Ratusz
Muzeum Okręgowe — Ratusz — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Tykocinie
Muzeum w Tykocinie — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Suwałkach
Muzeum w Suwałkach — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10.1979, 20.10.1979, 21.10.1979, 22.10.1979, 23.10.1979, 24.10.1979, 25.10.1979, 26.10.1979, 27.10.1979, 28.10.1979, 29.10.1979, 30.10.1979, 31.10.1979.
Muzeum w Białymstoku
Muzeum w Białymstoku — 17.10.1979, 18.10.1979, 19.10

rozmaitości • rozmaitości •



Elegancja i gracja, efektowne kreacje i wysokie walory artystyczne prezentowali uczestnicy białostockiego turnieju. Fot. S. Hryniewiecki

MISTRZOWIE tanecznego parkietu

W ciągu dwu dni — w ubiegłą sobotę i niedzielę, 13 i 14 października — publiczność Białegostoku, Suwałk i Moniek miała możliwość podziwiać wysokie umiejętności 25 par z ośmiu krajów, uczestniczących w tradycyjnym, jedenastym już międzynarodowym turnieju tańca towarzyskiego. Pełne płynności, gracji i elegancji tańce wiedeńskie i angielskie, szybki foxtrot i qustep, porywające swą żywiołowością samba, passadoble, cha-cha-cha i jive, zaskakująca niezmiennie interesującym układem figur rumba, nagradzane były przez widzów burzliwymi oklaskami. Dodać do tego trzeba wspaniałe kreacje pań i efektowne stroje partnerów, zwłaszcza w tańcach Ameryki Łacińskiej.

Szczególnie wysoką klasę zaprezentowały pary z Danii, Austrii i RFN, będące praktycznie poza konkurencją. Potwierdziły to zresztą wyniki klasyfikacji zespołowej oraz indywidualnej w tańcach standardowych i Ameryki Łacińskiej.

Z tym większym więc uznaniem mówić trzeba o Waldemarze Marko i Ewie Karskiej ze Studenckiego Klubu Tanecznego „Feniks” Politechniki Białostockiej, którzy dopięli ostatni sznur, wywalczając czwartą lokatę w tańcach standardowych w klasie „B”.

a sekcje taneczne w suwalskich, białostockich, łomżyńskich szkołach średnich?

Oto oficjalne wyniki turnieju. KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA: 1. Dania, 2. Austria, 3. RFN, 4. NRD, 5. Polska.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA, tańce standardowe, klasa „B”: 1. Kenes Petersen — Kone Freik (Dania), klasa „A”: 1. Ernst Hoeserbacher — Dina Pawliczek, klasa „S” (międzynarodowe): 1. Erich Sewera — Doris Wiltman (Austria), tańce Ameryki Łacińskiej, klasa „B”: 1. Kone Petersen — Kone Freik (Dania), klasa „A”: 1. Gert Schyberg — Connie Schmidt (Dania), klasa „S” (międzynarodowe): 1. Erich Sewera — Doris Wiltman (Austria). Gospodarze Moniek wyróżnili pary: Andrzej Łozowski — Lidia Stokierska (Polska), Per-fum Nielsen — Anette Schmidt (Dania) i najmłodszych uczestników: Gert Schyberg — Connie Schmidt (Dania).

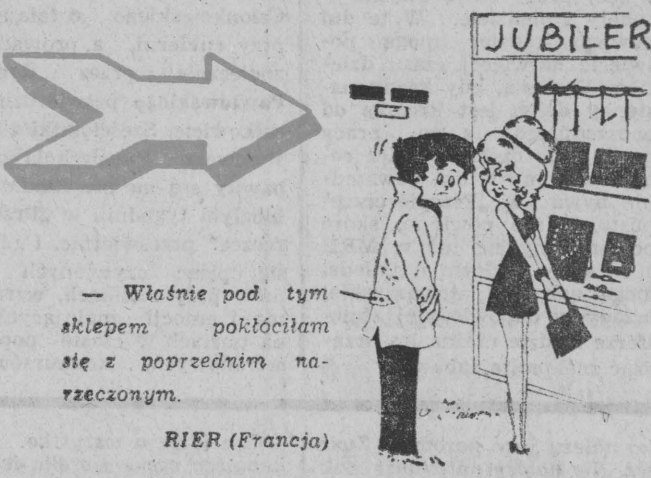
Nagrody najlepszym parom wręczył wicewójewoda białostocki — Zenon Świąt. Międzynarodowemu jury przewodniczył Henryk Małyżko (Białystok). Muzyczną oprawę turnieju zapewniał orkiestra taneczna z Kowna (Litewska SRR).

„Wisła, ta potężna żyła ziemi polskiej...”

Co świątější Polacy od dawna pisali o potrzebie wykorzystania Wisły i innych rzek polskich dla celów gospodarczych. Dowodem tego jest np. książeczka pt. „O rzekach i spławach krajów Xięstwa Warszawskiego”, która ukazała się w 1811 r. Autorem jej jest W. Surowiecki, który książkę napisał na zlecenie ówczesnego ministra sprawiedliwości Łubińskiego. Wydawnictwo zaadresowane zostało do Towarzystwa Królewskiego Gospodarczo-Rolniczego, które w czasie istnienia Księstwa zapisało się w historii wielu ciekawymi inicjatywami na rzecz rozwoju gospodarczego ziem polskich.

Książeczka W. Surowieckiego to właściwie plan — propozycja wszechstronnego wykorzystania dla celów handlowo — gospodarczych „Wisły, tej potężnej żyły ziemi polskiej...” oraz wszystkich rzek, które do niej wpadają. Według autora — trzeba natychmiast podjąć prace przy regulacji Wisły i innych rzek tak, aby „były spławne czyli dostępne dla floty handlowej. Mądry bowiem Polak winien eksportować i to eksportować jak najtaniej, artykuły rolne. Innym pożytkiem z regulacji Wisły i rzek jest zabezpieczenie

pól i osiedli ludzkich przed częstymi wylewami oraz osuszenie licznych bagien, które mogą się stać żyznymi polami. Główną arterią komunikacyjną — według autora — winna być Wisła. W załączonych do książki mapce — planie wykorzystania Wisły i innych rzek dla rozwoju handlu w Księstwie, autor proponuje budowę śluz i kanałów, które łączyłyby w spławną drogę wodną wszystkie rzeki m.in. Ner z Pilicą i Bzurą, które wpadają do Wisły, jezioro Gopło z Wartą, a Widawkę z Łuciążką. (E.B.)



— Właśnie pod tym sklepem pokłóciłam się z poprzednim narzeczoną. RIER (Francja)

Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA

FIGLARNY KOMPUTER
W stolicy Meksyku komputer zainstalowany w zarządzie miejskim spowodował sporo zamieszania. 235 policjantów otrzymało listy, zawiadamiające o natychmiastowym zwolnieniu z pracy. Maszyna wykazała jednak dobre serce. Aby pocieszyć zwolnionych, zaprosiła ich na uroczystą kolację do szefa policji Arturo Durazo.

Sprawa wyjaśniła się dopiero, gdy do szefa zaczęli schodzić goście — 235 policjantów z małżonkami.

UWAGA BIEGACZY
W USA bardzo upowszechniły się biegi. Biegają wszyscy — starzy i młodzi i to gdzie się tylko da. W zurbanizowanych częściach Ameryki, gdzie brak odpowiednich terenów, biegacze opanowali nawet autostrady i stali się prawdziwym utrapieniem dla kierowców samochodów. Mimo wzmożonej ostrożności nie obywa się bez wypadków. W roku ubiegłym w New Jersey zginęło na autostradach 20 biegaczy.

CUD W TOALECIE
Policja argentyńska aresztowała człowieka o sparaliżowanych obu nogach, poruszającego się przy pomocy inwalidzkiego wózka. Na posterunku poprosił on, że chce pojechać do toalety.

Gdy po dłuższym czasie kaleka nie wracał, policjanci weszli do toalety i zobaczyli, pusty wózek. Sparaliżowany zbiegł przez okno i chyba odzyskał „władzę w nogach”. (M.M.)



Oto kostiumy w jakich wystąpią zawodniczki francuskie podczas moskiewskiej olimpiady. Zaprezentowano je kilka dni temu w Nicei. CAF—AFP

Stać go...

Anonimowy fanatyk wyścigów samochodowych w Anglii, zaproponował trzykrotnemu mistrzowi świata formuły 1 w latach 1960, 1971 i 1973 — Jackie Stewartowi 2 mln dolarów, za powrót na wyścigowe torzy.

„Nigdy już nie zasiądę za kierownicą wyścigowego samochodu...”

— powiedział słynny Stewart, który jako komentator radiowy oraz na reklamach różnych wyrobów przemysłowych, zarabiał rocznie ponad milion dolarów. Stać go więc na taki gest... (M.M.)

Będą mieć zajęcie...

Specjalny oddział policji „GSG-9” w RFN, przygotowywany, szkolony i wyposażony do zwalczania terrorystów, nie pozostanie bezczynny...

Wszechstronnie wyszkolonych mężczyzn postanowiono używać w polowaniach na „grubego zwierza”. Będą oni ścigać najniebezpieczniejszych bandytów, szczególnie tych, którzy popełniają przestępstwa z bronią w ręku. (M.M.)

Małżeństwo na... lodzie

Słynna łyżwiarka, dwukrotna wicemistrzyni olimpijska w jeździe figurowej parami — Marietta Kilius (RFN), która w ostatnich latach występowała w amerykańskiej rewiu na lodzie, „Holiday on ice” wyszła ponownie za mąż. Jej ślub odbył się bardzo szumnie w Las Vegas. 36-letnia łyżwiarka poślubiła o 6 lat młodszego kierownika technicznego amerykańskiej rewiu lodowej. (M.M.)

Podwodny rekord

38-letni Amerykanin Neal Watson, który przepłynął pod wodą 132 km, co jest w tej dziedzinie rekordem świata, zamierza poprawić swój wynik. Zapowiedział on podjęcie próby na trasie Wyspy Bahama — Floryda. (M.M.)



NA ZDJĘCIU: zwycięzcy w klasie „A” — para duńska Gert Schyberg i Connie Schmidt. Fot. S. Hryniewiecki

Rozmyślania przy łowieniu

UKOCHANE GARBUSY

Utarło się przekonanie, że duże okonie można łowić wyłącznie w jeziorach. Wszyscy uważają, że okonie żyją tylko w jeziorach i rzekach. Tymczasem okazuje się, że okonie można łowić także w wodach stojących, takich jak jeziora, stawy, a także w wodach płynących, takich jak rzeki i kanały.

Nie jestem wędkarzem jednego sezonu, letniego. Mieszkam daleko od jezior. A okonie lubię i łowić i spożywać. Gdzie zatem mam ich szukać jak nie w rzekach? Łowiąc przez okazyjny rok spostrzegłem, że i w wodach płynących można natrafić na sporego drapieżnika, należy do jednak do rodzaju rzeki, łowiska i pory roku. A także tego typu przystoiłowego szczęścia.

Przekonałem się, że w pobliżu miejsc mocno zarosniętych, gdzie żeruje najwięcej drobnych, dużego okonia się nie znajduje. Lubi przebywać na skrajach głębszych jam, albo w pobliżu silnych zatorów spowodowanych przeszkodami podwodnymi. Woli ciemne dno od piaszczystego, ale nie mulistego i wcale nieprądnego jest łowieniem, ale łowieniem, tym bardziej rybę. Parę lat temu wyłowiliśmy parę ponad półkilowych okazów z malej i niezbyt głębokiej zatoki — pozostałości starego koryta — Supraślanki.

Czasem warto poświęcić nieco czasu na obserwację rzeki. Jeśli — naturalnie — jest to rzeka — leżąca małe okonie, a łowienie o tym czasie wysokości narybku nad wodą, nieprawdopodobnie w tym miejscu dużego okonia nie ma. Jeśli zaś od czasu do czasu wyskakuje spłoszona ukleja, a nawet płoć, można poprobowować szczęścia.

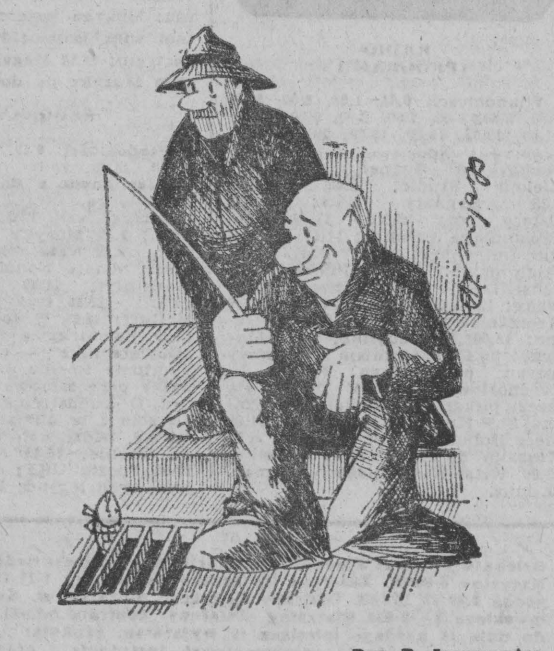
To spostrzeżenie moje wiąże się z brzojową od lat dyskusją między teologami: czy mały okon, to okon skartowaty, czy też odmiana w ramach gatunku. Jedni twierdzą, że są dwie odmiany — jedna wyrasta do dużych rozmiarów i spotykana jest przeważnie w jeziorach oraz większych rzekach, druga osiąga wielkość w granicach 20 cm i jest odmianą najpospolitszą we wszystkich wodach. Inni zaś uważają, że nie ma odmian, tylko wzrost i przybranie na wosze zależy od ilości pożywienia, a co za tym idzie od ilości pokarmu przypadającej na głowę ryby. W zbiornikach, gdzie ryba z braku odpowiedniej ilości pokarmu głoduje, a jest jej dużo, po prostu karłowateje. Spór mogłoby rozstrząsać odpowiedzialnie przeprowadzone doświadczenia w stawach hodowlanych — intensywnie karmione skartowate osobniki powinny ponad przysławiać na wosze i rosnąć, nie słysząc

tem jednak o takich doświadczeniach. Może doświadczenie mi mówi, że tam, gdzie małego występują małe okonie, tam też będą małe osobniki duże, czy stare skartowate, nie spotykamy dużego okonia.

W jednym ze sławnych poglądów pod Białymostem, słynnym z dużych karasów i ludołowa nie są nie tylko bardzo małe (20-30 cm), ale i bardzo opłazowane, jamusiolonkawe, prawie przesrocyte i wyemulowane ukleje. Czy to odmiana, czy skartowate — nie wiem.

Największy wyłowiony na wędkę okon (wsp. tabeli rekordów krajowych) miał 8 cm długości i ważył 1,44 kg. Tadeusz Andrzejewski w swym „Wędrownym jeziorowym” pisał o okonach 8-kilogramowych że nie jestem żwawym rekordzistą, ale najwięcej z jeziorowych miał 1,30 kg, zaś z rzeki wyłowionym półkarłowatym i to zmoczenie szczęścia.

Okon jest niezmiernie żarliwym i rzuca się prawie na wszystko, co się nieco rusza. Czasem atakuje także przynętę nieruchomą (sądzę, że nie się wystrząsa garbusa na kawałek kory ułożony dla zabawy). Później i początek listopada, jeśli nie jest mroźny, są najlepszym okresem łowienia dużych okonów. Drobni i narybek zaczyna się ukrywać w jamach i wyrostkach, za nimi schodzą małe okonki drobne. Duży zaś pozostaje w frędzeli parciań i atakuje żywcem, robak, czy bliznę obrotową i wiele więcej niż latem. Toteż stosować u niego nie rybę młodej.



Rys. B. Jaroszewicz



Nie to było westchnięcie, szmerów podziwu i zachwytu. Nie tylko wśród dziewcząt — uwielbiających męską sprawność, gdy dobrze zbudowani chłopcy w egzotycznych kimonach, przy dzwiekach muzyki zademonstrowali pokaz walk karate. Był to jeden z najciekawszych punktów programu wojewódzkiego Zlotu TKKF w Łomży. Sport ten cieszy się dużym zainteresowaniem i z powodzeniem rozwija się w TKKF. (Le)

Fot. Gabor Lorinczy



TOWARZYSTWO KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ skupia w woj. łomżyńskim ponad 10 tys. członków zrzeszonych w 60 ogniskach działających w zakładach produkcyjnych i

W łomżyńskim TKKF

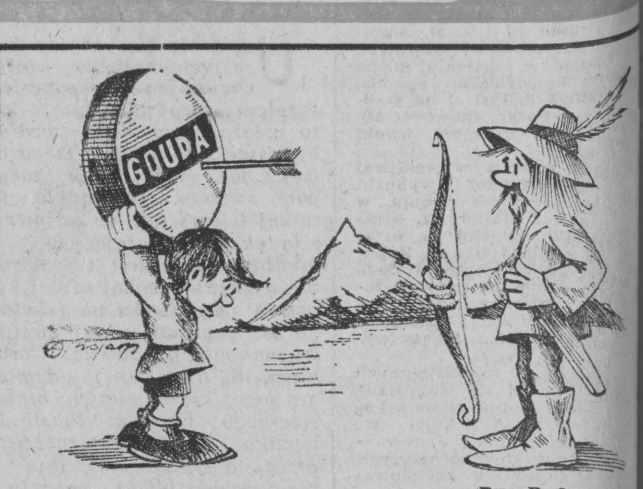
Dla każdego coś pożytecznego

instytucjach. Wśród prawie dwustu istniejących zespołów ćwiczebnych są m.in. sekcje gimnastyki korekcyjnej, karate, tenisa ziemnego i stołowego. Wiele imprez organizowanych jest również w ośrodkach mieszkaniowych. W okresie wakacyjnym na

osiedlach „Waltera” w Zambrowie i „Waryńskiego” w Łomży systematycznie odbywały się czwarki sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży. Dużą popularność zdobyła także ligowa robotnicza w piłce siatkowej, nożnej oraz brydża sportowego.



Przed moskiewską olimpiadą — breloczek do kluczy i znaczki wystawione przez jednego z zachodniomiejskich producentów na targach w Frankfurtu n. Menem. CAF—DF



Rys. B. Jaroszewicz



„SERY” — to tytuł książki Zygmunta Zeromskiego, wydanej przez Wydawnictwo Naukowo-Techniczne, która ukazała się na półkach białostockich księgarń w ostatnich dniach września. Zachęcamy do jej nabycia, gdyż jest ona doskonałym źródłem wiedzy o serach.

Przepraszam, że nie mogę podać więcej szczegółów o książce, bo nie mam jej w domu. Ale jeśli ktoś chce dowiedzieć się więcej o serach, niech sięgnie do książki „Przepis tygodnia”.

Dzisiejsze danie pochodzą z omawianej edycji „Przepis tygodnia”, jest to danie z serami, które to danie jest bardzo smaczne i zdrowe. Nie podobałoby mi się, aby ktoś, kto chce dowiedzieć się więcej o serach, nie przeczytał książki „Przepis tygodnia”.

Najstarsze źródła podają, że ser wynalazł młody pasterz z Apolonii, syn Apollina i Kylene. Do dzisiaj też w Grecji czczą Aristeasa, patrona urodzaju; on to właśnie — obok wynalazcy — nauczył ludzi, jak uprawiać oliwkę, jak hodować pszczoły i trzodę. W Rzymie cesarz, wzmocnienia tężyzny, sławny serami „podkarmiano” atlety. Diety zaś atletów ludzkiego rozwoju wpływały na harmonizację ludzkiego organizmu. — Francuzi, subtelni smakosze, potrafili z serów stworzyć danie, które stało się wyznacznikiem dobrego smaku. Tęch wyznacznikiem stała się serowa podstawa sa ser. — „Kraj, który ma ponad 50 gatunków sera, nie może być krajem, który nie jest krajem serów”. — słowa te wypowiedział w polityce i małe serce Gaulle — i słowa te są najlepszym chyba „pomnikiem” czci sera. — Ser jest dobry na wszystko — może go spożywać każdy, cierpiący na dolegliwości żołądka, choroby na krzywe, zalecany też jest dzieciom intensywnie pracującym umysłowo. Ważnym atutem sera jest też jego niskokaloryczność — stąd też sera chętnie używa się w dietach odchudzających. — KRAJ, który ma ponad 50 gatunków sera, nie może być krajem, który nie jest krajem serów. — słowa te wypowiedział w polityce i małe serce Gaulle — i słowa te są najlepszym chyba „pomnikiem” czci sera. — Ser jest dobry na wszystko — może go spożywać każdy, cierpiący na dolegliwości żołądka, choroby na krzywe, zalecany też jest dzieciom intensywnie pracującym umysłowo. Ważnym atutem sera jest też jego niskokaloryczność — stąd też sera chętnie używa się w dietach odchudzających. — KRAJ, który ma ponad 50 gatunków sera, nie może być krajem, który nie jest krajem serów. — słowa te wypowiedział w polityce i małe serce Gaulle — i słowa te są najlepszym chyba „pomnikiem” czci sera.

KRYSTYNA

LOK szkoli

Ośrodek Szkolenia Zawodowego i Przeprosobienia Obronnego LOK w Augustowie w okresie trzech kwartałów br. przeszkolił na kursach samochodowo - motocyklowych 250 osób, w tym 80 traktorzystów dla potrzeb rolnictwa.

W bieżącym sezonie letnim stopień żeglarski i sternik jachtowego uzyskało 90 dzieci, z czego 41 chłopów a sternika motorowodnego - 60 osób.

Osiągnięcia Ośrodka są w dużym stopniu zasługą pracowników m.in. Mieczysława Małca, Jerzego Orłowskiego, Franciszka Borowika oraz społecznych aktywistów LOR m.in. Piotra Choroszewskiego i Sławomira Łozowskiego. (W-w)

Rozbudowuje się Wysokie Mazowieckie

Wysokie Mazowieckie, K
 czące dziś już ponad 6,3 tys
 mieszkańców, staje się z ka
 dym rokiem coraz większym
 ośrodkiem przemysłu roln
 spożywczego. Modernizowa
 są zakłady: mleczarskie
 przetwórstwa owocowo-wa
 rzywnego. W planie roboc
 znalazły się też budowa stac
 wodociągowej, kanału sani
 tarного, deszczowego, rozbud
 owa szpitala rejonowego. (zp)

Umowa na jedną trasę?

"Przed parą dniami — pisze do nas mieszkanka Łomży, J. K. — musiałam jechać autobusem PKS z Łomży do Białegostoku. Kupiłem więc wcześniej bilet w „Orbisie”. Poszedłem na dworzec. Okazało się, że bilet uprawnia mnie tylko do wejścia do samochodu. Nie mogę natomiast zająć wypisanego na nim miejsca. Kasa na dworcu nie numeruje bowiem biletów. Powstał więc bałagan.

Ciekawe, że w przypadku kursów do Warszawy takie zdarzenia są na ogół rzadkie. Czyżby PKS w Łomży podpisał z „Orbisem” umowę tylko na jeden kurs?

Jeśli chodzi o samochody do Białegostoku to „Orbis” wpisuje miejsca a PKS — nie. W każdym razie nie spotkałem się z przypadkiem aby pasażerowie zajmowali wyznaczone miejsca... (zpl)

To się chwali!

Grajewo może służyć przykładem troski o ochronę

drzew na ulicach. W tym roku wykonano specjalne kratownice, ce wokół drzew rosnących na chodnikach. Ładnie, trwale, estetycznie wykonane nie zmniejszają powierzchni i szerokości chodników, a jednocześnie zapewniają drzewom warunki rozwoju.

Drzewa muszą też „oddychać” korzeniami. Betonowanie wokół pni hamuje rozwój i skracza żywot cennego drzewostanu. Działania podjęte w Grójewie są godne naśladowania w innych miejscowościach. (mar)

Informacija o lekach - tel.
319-04.
Informacija o lekach u impor-
tu - tel. 368-01.

SZPITAL
Woj. Szpital Zespólny tra. J.
Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-
Curie 26, tel. 216-21 - dyżurni
oddziały: dzienne wewnątrzny.

Klinika Dermatologiczna AMB,
ul. Manifestu Lipcowego 2. tel.
219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle
Dojldy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 17.X.1979 r.

Państwowy Szpital Kliniczny,
ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel.
224-31 – dyżurują oddziały: chi-
rurgia, laryngologia, okulistyka.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, Osiedle Dojłidy, ul. Żurawia — dyskuruje oddział gruźlicy.

Dojliczy, ul. Zurawia – dyżuruje oddział zakazany dziecięcy.
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 – dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe – tel. 999.
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Głogowska.

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. 23.
Skłodowskiej-Curie 1, tel. 74-01.

WUSWALAKACH
Pogotowie Ratunkowe - tel. 999.

APTEKI
Apteka nr 70-003 ul Kasprzaka
8/4, tel. 35-81.

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul.
Skłodowskiej-Curie 1, tel. 74-01.

ce dziłały redakcji. Redaktor:
Sportowy 9-22-17 Redakcja
"Książka-Ruch" ul. Weso-
ła 17
ch" Zakłady pracy w mie-
ortata Prasy i Wydawnictw
ytuch" i zakładów pracy
9-7
